



Олітар на Ілківському іподромі, на якому Ян Павло II здійснив месу 26 червня 2001 р. Вістар на львівському іподромі, на якому Ян Павло II звершив месу 26 червня 2001 р.

Як Łuck gościł papieża Як Луцьк зустрічав Папу

W ciągu swojego pontyfikatu papież Jan Paweł II odbył ponad sto pielgrzymek do różnych krajów, w tym na Ukrainę. Nie szukajcie Łucka na liście miast, które odwiedził Ojciec Święty – nie ma go tam. Ale mimo to stolica Wołynia gościła papieża.

Ojciec Święty Jan Paweł II, którego 100. rocznicę urodzin obchodziliśmy 18 maja, często jest nazywany papieżem pielgrzymem. W ciągu swojego pontyfikatu (1978–2005) odbył 104 podróże apostolskie do 135 krajów na pięciu kontynentach. 94. pielgrzymkę odbył na Ukrainę. 23 czerwca 2001 r. na zaproszenie Prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy oraz hierarchów katolickich Jan Paweł II przybył do Kijowa. W ciągu pięciu dni wizyty papież odwiedził Kijów i Lwów odprawiając w tych miastach cztery msze: po dwie w obrządku łacińskim oraz bizantyjskim. 27 czerwca wyruszył do Watykanu. Zapytajcie mnie, gdzie w tej historii Łuck? Piszę o tym dalej.

Na Ukrainie wg różnych szacunków mieszka od 4,7 do 7 mln katolików. Większość z nich należy do dwóch obrządków (rzymskokatolickiego oraz ukraińskiego grekokatolickiego), więc na spotkanie swojego zwierzchnika w 2001 r. hierarchowie obu Kościołów stworzyli wspólny komitet organizacyjny. Każdy episkopat wybrał współpracowników: Ukrainą kierował biskup stryjski Julian Gbur, Kościół Rzymskokatolicki na

Ukrainie – biskup Marccjan Trofimiak, ordynariusz łucki.

Należało wówczas rozwiązać bardzo dużo kwestii organizacyjnych. Chodziło m.in. o zaproszenia dla gości (nie tylko dla duchowieństwa, ale również ludzi świeckich), załatwienie problemów z przekraczaniem granicy, transportem, noclegami, wyżywieniem. A w dodatku – liczne spotkania, negocjacje, konferencje prasowe, telefony. Bardzo ważną rolę odegrała działalność informacyjna związana z wizytą, ponieważ dla młodej, niezależnej Ukrainy katolicyzm był czymś w rodzaju terra incognita. Dlatego Kościół wydał kilka publikacji informacyjnych. Z inicjatywy biskupa Marccjana Trofimiaka w Łucku również wydrukowano kilka pozycji, m.in. ukazała się historyczna książka «Kościół Katolicki na Ukrainie» oraz życiorys Jana Pawła II.

Mało kto wie, że logo wizyty papieża Jana Pawła II również zostało stworzone w Łucku. Jego autorem był Witold Jeremowicz, pracownik Kurii Diecezji Łuckiej Kościoła Katolickiego.

Jak wspomina Marccjan Trofimiak, ogromnie pomógł w organizacji wizyty Jego

За свій понтифікат Папа Йоан Павло II здійснив понад сотню паломництв, побував він і в Україні. Не шукайте Луцьк у переліку міст, які відвідав Його Святість, – його там немає. Але, попри це, столиця Волині все-таки зустрічала Папу.

Святішого Отця Йоана Павла II, 100-річчя з дня народження якого ми відзначали 18 травня, часто називають Папою-паломником. За свій понтифікат (1978–2005 рр.) він здійснив 104 паломницьких подорожі, відвідавши 135 країн на п'яти континентах. 94-й візит відбувся в Україні. 23 червня 2001 р. Йоан Павло II, на запрошення Президента України Леоніда Кучми та католицької ієрархії, прибув у Київ. За п'ять днів перебування в країні Папа відвідав Київ та Львів і звершив у цих містах чотири служби, по дві – в латинському та візантійському обрядах. 27 червня Йоана Павла II відбув до Ватикану. А до чого тут Луцьк, питаєте ви? Давайте розбиратися.

В Україні, за різними підрахунками, нараховується від 4,7 до 7 млн католиків. Більшість із них належить до двох номінацій (римо-католицької та української греко-католицької), тож для зустрічі свого звершника у 2001 р. ієрархи обох церков створили спільний організаційний комітет. Кожен єпископат обрав співголів: від УГКЦ це був владика Юліан Гбур, стрийський

єпископ, від РКЦ – владика Маркіян Трофим'як, луцький ординарій.

Організаційних питань виникло надзвичайно багато. Це були, зокрема, і запрошення гостей (як духовенства, так і мирян), вирішення проблем перетину кордону, транспорту, розміщення на нічліг, харчування. А ще – численні зустрічі, перемовини, пресконференції, телефонні дзвінки. Дуже важливою була інформаційна складова візиту, адже для молоді незалежної України католицизм залишався багато в чому terra incognita. Тому Католицька Церква видала кілька інформаційних публікацій. З ініціативи владика Маркіяна Трофим'яка в Луцьку теж надрукували кілька видань, серед них окремими книжками вийшли історичний нарис «Католицька Церква в Україні» та біографія Йоана Павла II.

Мало хто знає, що емблема візиту Папи Йоана Павла II теж була створена в Луцьку. Її автор – Вітольд Ермолович, працівник управління Луцької дієцезії РКЦ.

Надзвичайно допоміг, як згадує Маркіян Трофим'як, Його Пресвященство Ян Храпек, радом-

Ця зустріч зміцнила дар мого покликання

To spotkanie wzmacniło moje powołanie



сторінка 3

Туги до Гути Степанської ніколи не приховував

Nigdy nie ukrywał tęsknoty za Hutą Stepańską



сторінка 4

Відреставрували фільм про Кременець

Film o Krzemieńcu został poddany renowacji



сторінка 6

Дистанційно про успіхи Польщі

Zdalnie o sukcesach Polski



сторінка 9

Навчала дітей із Копачівки 20 років

Przez 20 lat uczyła dzieci w Kopaczówce



сторінка 10

Klasa VII Szkoły Podstawowej w Złoczynie Pałeckiej 1950 r.

Ekscelencja Jan Chrapek, biskup radomski. Wcześniej był organizatorem kilku wizyt Jana Pawła II w Polsce, więc jego doświadczenia i rady były bezcenne.

Na pytanie o to, jak się współpracowało z władzami państwa, biskup Marcjjan Trofimiak odpowiedział: «Prawdę mówiąc większość problemów musieliśmy załatwiać samodzielnie, ale, kiedy zwracaliśmy się do nich, otrzymywaliśmy wsparcie. Jeśli chodzi o współpracę ze służbami odpowiedzialnymi za porządek i bezpieczeństwo, to była ona rzeczywiście dobra. Należy też wspomnieć o współpracy z pracownikami medycznymi, za którą był odpowiedzialny profesor Mieczysław Grzegocki, prorektor Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego».

Biskup Marcjjan Trofimiak odpowiadał za ogólne zarządzanie przebiegiem wizyty, poza tym został wyznaczony przez episkopat rzymsko-katolicki na odpowiedzialnego za organizację liturgii świętej w obrządku łacińskim, którą papież celebrował 26 czerwca 2001 r. na hipodromie we Lwowie. Przygotowania do niej rozpoczęły się w Łucku kilka miesięcy przed wizytą papieża, najwięcej roboty było jednak bezpośrednio przed mezą.

O samej mszy biskup Marcjjan Trofimiak wspominał tak: «Robiło się wszystko, co było w naszej mocy. Byłem cały czas zajęty i nawet nie zauważyłem, jak minęła krótka letnia noc. Cały czas trzeba było biec do jednego lub drugiego sektora, gdzieś telefonować. Kiedy rano nasi łucy chorzyści zaczęli się zbierać na liturgię, zapytałem ich: «Dlaczego nie idziecie spać?» A oni do mnie: «Ekscelencjo, przecież to już rano!» W nocy padało, wszędzie było błoto, więc wybrudziłem spodnie. Musiałem szybko gdzieś na zaplecze doprowadzić je do porządku. Dobrze, że dzień był bardzo słoneczny, dzięki czemu ubranie szybko wyschło».

Przygotowania do mszy, jak wspomniano wyżej, rozpoczęły się na długo przed nią. W tamtych czasach przy katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku działał jeden z najlepszych w Europie Wschodniej zespołów, który mógł sprostać najtrudniejszemu muzycznym wyzwaniom. Jego trzon stanowili uczestnicy chóru katedralnego pod kierownictwem Walentyny Hawryluk (trochę później chór otrzymał tytuł narodowego). Przy katedrze działała również orkiestra kameralna pod batutą Gennadija Tarana. Nic więc dziwnego, że to właśnie łuczcianie utworzyli podstawę, do której dołączył chór parafialny z Równego, dwa chóry ze Lwowa (chór «Echo» z Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i chór katedralny), a także wojskowa 8. orkiestra dowództwa Przykarpaccy Okręgu Wojskowego.

Ten ogromny zespół podczas mszy zaprezentował całą wszechstronność muzyki liturgicznej Kościoła Katolickiego, zabrzmiały bowiem również utwory klasyczne, a chorzyści śpiewali w języku łacińskim, polskim oraz ukraińskim. Partie solowe wykonała Beata Raszkiewicz, solistka Opery Wiedeńskiej, która wcześniej już kilka razy występowała z łuckim chórem.

Repertuar koncertu ułożono w Łucku. Instrumentacja utworów, do których nie udało się znaleźć nut, dokonał Gennadij Taran. Melodie do kilku z nich napisał biskup Marcjjan Trofimiak. Zawsze zostały wydane książeczki z przebiegiem mszy oraz utworami. Zawierały również życiory-

sy księdza Zygmunta Gorazdowskiego oraz biskupa Józefa Bilczewskiego, których papież beatyfikował podczas mszy. Te książeczki – w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy! – bezpłatnie, jako dar dla Ukrainy, wydało katolickie czasopismo «Niedziela» z Częstochowy.

W ostatnich tygodniach przygotowani do wizyty podłoga w pokoju biskupa Marcjana Trofimiaka była zaścieniona nutami. Kuria Diecezji Łuckiej Kościoła Katolickiego działała w reżimie «całodobowej wachty». Pracowałem wówczas w kurii, więc mogłem podzielić się własnymi wspomnieniami. Nie mieliśmy przerw, nie chodziliśmy do domu, spaliliśmy kilka godzin na dobę na podłodze w naszym gabinecie. Poza przygotowaniem do druku wyżej wymienionych publikacji, było także dużo innej roboty: dokumenty, tłumaczenia itd. Największego wysiłku wymagało przygotowanie nut dla chórów (4 głosy, każdy chór miał własny repertuar, każdy chorzysta miał indywidualną teczkę) i dwóch orkiestr (tu wszystko mnożyło się na liczbę instrumentów). 25 czerwca, w przeddzień mszy, «wypluwając» ostatnią (!) kartkę, zepsuła się droga kserokopiarka, która została kupiona specjalnie do przygotowań wizyty papieża. Co prawda zdążyliśmy dopiąć wszystko na ostatni guzik.

Proces bezpośredniego przygotowania do mszy również nie był prosty. Okazało się, że wcale nie jest łatwo zorganizować próby dla tak dużej liczby uczestników. Z pomocą przyszli wojskowi, którzy udostępniłi w tym celu dom kultury jednej z jednostek. Trzeba było więc jeździć z Łucka do Lwowa z własnymi kanapkami, a w dodatku stan drog był wówczas nienajlepszy.

Swoimi wspomnieniami o przygotowaniu do wizyty Jana Pawła II podzielił się również Petro Suchocki, główny organista katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Przygotowywał wówczas nuty, a w dniu, kiedy miało miejsce nabożeństwo, akompaniował na organach podczas mszy papieskiej. «Zakwaterowano nas daleko, więc dojeżdżać na hipodrom trzeba było prawie przez całe miasto. Co pamiętam? Z Równego przywieźli organy elektryczne «Viscount». Mało tego, że na tym instrumencie nigdy wcześniej nie grałem. Najgorsze było to, że w jaskrawym słońcu w ogóle nie było widać lampek sygnalizujących, czy rejestry są włączone czy wyłączone. Najpierw panikowałem. Ale z Bożą pomocą przyzwyczaiłem się, więc wszystko było dobrze... Chorzyści wszyscy musieli stać, bo dla nich nie przewidziano krzeseł, a obok mnie na ławce usiadła solistka Beata Raszkiewicz. Upał był niesamowity, a ona (co to znaczy doświadczony wykonawca!) był niewielki spryskiwacz z wodą. Ona mnie przed tym upałem uratowała».

Podsumowując należy powiedzieć, że zarówno poziom organizacji wizyty, jak też muzyczna oprawa liturgii wywarły dobre wrażenie na watykańskiej delegacji oraz gościach.

Tak więc papież do Łucka nie przyjeżdżał, ale to miasto jednak gościło wielkiego Jana Pawła II.

Anatol OLIH

Zdjęcia udostępnione przez Walentynę Olich oraz chórzystkę Władysławę Kowalczyk

Na zdjęciu: Część połączonych chórów «na stanowisku». Pośrodku – solistka Opery Wiedeńskiej Beata Raszkiewicz oraz Walentyna Hawryluk, kierownik chóru katedralnego.

str. 1

ський episkop. Цей владика був організатором кількох візитів Йоана Павла II до Польщі, тож його досвід і поради були безцінними.

На запитання про співпрацю з державою владика Маркіян відповів: «Насправді більшість питань доводилося вирішувати самотужки, але, коли ми зверталися до державних органів, нам надавали підтримку. Якщо говорити про співпрацю зі службами, які займалися порядком, безпекою, то вона була дійсно доброю. Варто відзначити теж співпрацю з медиками, за неї відповідав професор Мечислав Гжегоцький, проректор Львівського медичного університету».

Владика Маркіяна, крім загального керівництва перебігом візиту, римо-католицький єпископат призначив відповідальним за організацію святої літургії латинського обряду, яку Папа звершив 26 червня 2001 р. на іподромі у Львові. Приготування до неї в Луцьку розпочалися ще за кілька місяців до візиту Папи, але найбільше роботи було безпосередньо перед месою.

Про саму месо владика Маркіян згадував так: «Робилося все, що було в людських силах. Я, весь у справах, навіть не чувся, як промайнула коротка літня ніч. Весь час потрібно було бігти то в один сектор, то в інший, телефонувати. Коли вранці наші луцькі хористи почали збиратися на літургію, я в них питаюся: «Ви чому спати не йдете?» А вони відказують: «Владико, це вже ранок!» Уночі випав дощ, всюди болото, штани по коліна забруднилися. Довелося нашвидкуруч, у підсобному приміщенні, привести себе в порядок. Добре, що вдень тоді було дуже сонячно, одяг швидко висох».

Підготовка до меси, як ми вже згадували, розпочалася задовго до події. На той час при луцькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла згуртувався один, без перебільшення, із найкращих у Східній Європі музичних колективів, якому було під силу вирішити найскладніші в музичному плані завдання. Основу його становив кафедральний хор під керівництвом Валентини Гаврилюк (згодом він удостоївся звання народного). Камерним оркестром при соборі диригував Геннадій Таран. Тож не дивно, що саме лучани стали основою, до якої долучилися парафіяльний хор із Рівного, два хори зі Львова (хор «Echo» з Товариства польської культури Львівщини і хор кафедрального собору), а також військовий 8-й оркестр штабу Прикарпатського військового округу.

Цей великий колектив на богослужінні представив усю багатогранність літургійної музики Католицької Церкви: були і класичні твори, і співи латинською, українською й польською мовами. Сольні партії виконувала Beata Raszkiewicz, солістка Віденської опери, яка до цього вже кілька разів виступала з луцьким хором.

Repertuar меси формувався в Луцьку. Деякі з творів, до яких не вдалося знайти ноти, оркестрував Геннадій Таран. Мелодії до кількох співів написав сам владика Маркіян Трофим'як. Заздалегідь були надруковані книжечки з перебігом богослужіння та співами. Також у них були вміщені біографії священника Зигмунта

Гораздовського і єпископа Юзефа Більчевського, яких Папа під час меси проголосив блаженними. Ці книжечки – тиражем у кількадесят тисяч екземплярів! – безкоштовно, як подарунком для України, надрукував католицький часопис «Niedziela» з Ченстохови.

В останні тижні підготовки до візиту підлога кімнати владика Маркіяна Трофим'яка була встелена нотами. Управління Луцької дієцезії РКЦ перейшло в «режим постійної вахти». Я тоді теж працював в управлінні, тож міг поділитися власними спогадами. У роботі ми не мали перерв, додому не ходили, спали по кілька годин на добу, прямо на підлозі в робочому кабінеті. Крім видань, про які ми вже згадували, було ще багато іншої роботи: документи, переклади тощо. Найбільше зусиль потребувала підготовка нот для хорів (4 голоси, кожен хор мав свій репертуар, кожен співак мав індивідуальну папку) і двох оркестрів (а тут все множилося на кількість інструментів). 25 червня, у переддень меси, «виплунувши» останню (!) картку, згорів дорогий копіювальний апарат, який придбали спеціально для підготовки до візиту Папи. Але ми встигли зробити все.

Процес безпосередньої підготовки богослужіння теж не був простим. Виявилось, що провести репетицію з такою великою кількістю учасників досить непросто. Виручили візськові, які надали Будинок культури однієї із частин під репетиції. Довелося їздити з Луцька до Львова із власними канапками, та ще й дороги тоді бажали кращого.

Своїми спогадами про підготовку до візиту Йоана Павла II поділилися і Петро Сухоцький, титулярний органіст луцького кафедрального собору Святих Апостолів Петра і Павла. Він тоді працював над підготовкою нот, а в день самого богослужіння акомпанував на органі. «Нас поселили далеко, тож добиратися на іподром довелось ледь не через усе місто. Що запам'яталося? Привезли електричний орган «Viscount» із Рівного. Мало того, що то був інструмент, на якому я жодного разу не грав. Найгіршим було те, що світла лампочок, які сигналізували про те, що увімкнений чи вимкнений будь-який регістр, на яскравому сонці взагалі не було видно. Спочатку була паніка. Але з Божою допомогою освоївся, все було добре... Хористи всі стояли, для них не було передбачено стільців, а біля мене, на лавку, присіла солістка Beata Raszkiewicz. Speka була страшна, а в неї (от що виконавський досвід!) був невеликий пульверизатор. І вона мене від тієї спеки рятувала».

Підсумовуючи, скажемо: ватиканська делегація та гості залишилися під враженням і від рівня проведення візиту, і від музичного оформлення літургії.

Так, Папа в Луцьку не приїжджав, але це місто все-таки зустрічало великого Йоана Павла II.

Анатолій ОЛИХ

Фото надали Валентина Оліх та хористка Владислава Ковальчук.

На фото: Частина зведеного хору «на бойовій позиції». У центрі – солістка Віденської опери Beata Raszkiewicz і керівниця кафедрального хору Валентина Гаврилюк.



W Dubnie uczczono Jana Pawła II

У Дубні вшанували Йоана Павла II

100 lat temu, 18 maja 1920 r. w Wadowicach niedaleko Krakowa urodził się Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II.

Сто років тому, 18 травня 1920 р., у Вадовицях неподалік Кракова на світ з'явився Кароль Войтила, майбутній Папа Римський Йоан Павло II.

18 maja br. z okazji setnej rocznicy urodzin Świętego Jana Pawła II ks. Grzegorz Oważany odprawił uroczystą mszę w kościele Świętego Jana Nepomucena w Dubnie. Ze względu na kwarantannę podczas liturgii obecnych było jedynie kilku parafian, inni mogli obejrzeć ją online.

W tym samym dniu Erna Szewczuk, kierownik Wydziału ds. Polityki Wewnętrznej, Współpracy z Organizacjami Społecznymi oraz Mediami Dubieńskiej Rady Miejskiej, zorganizowała spotkanie z proboszczami wspólnot religijnych miasta. Wzięli w nim udział zastępca mera miasta ds. Działalności Wykonawczych Organów Władzy Wasyl Skrynczuk, deputowany Rady Miejskiej Mykoła Pytypczuk oraz inni przedstawiciele miejscowych władz. Organizacje religijne reprezentowali proboszcz parafii katolickiej ks. Grzegorz Oważany, proboszcz parafii grekokatolickiej o. Andrij Kowal oraz prezbiter Cerkwi Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów Igor Lewceniuk.

Swoimi wspomnieniami ze spotkania z papieżem podzielił się proboszcz kościoła Świętego Jana Nepomucena ks. Grzegorz Oważany, którego Jan Paweł II kiedyś pobłogosławił.

«Te niezapomniane chwile, szczególnie wspomnienia będą niósł przez całe



życie. To spotkanie wzmocniło moje prośbienie do pracy duszpasterskiej – powiedział ks. Grzegorz Oważany.

Tekst i zdjęcia: Jana KŁYMCZUK

18 травня цього року з нагоди сотої річниці від дня народження Святого Йоана Павла II отець Гжегож Оважани відправив урочисту Службу Божу в костелі Святого Йоана Непомука в Дубні. З огляду на карантин на літургії були присутні декілька парафіан, для інших меса транслявали онлайн.

Цього ж дня керівниця відділу з питань внутрішньої політики, зв'язків із громадськими організаціями та засобами масової інформації Дубенської міської ради Ерна Шевчук організувала зустріч із настоятелями релігійних громад міста, присвячену 100-річчю Йоана Павла II. На ній були присутні заступник міського голови з питань діяльності виконавчих органів Василь Скринчук, депутат міської ради Микола Филипчук та інші представники міської влади. Релігійні організації представляли настоятель римо-католицької парафії, отець Гжегож Оважани, настоятель греко-католицької парафії, отець Андрій Коваль, пресвітер церкви Євангелієвських християн-баптистів Ігор Левценюк.

Своїми враженнями від зустрічі з Папою Римським поділився настоятель костелу Святого Йоана Непомука, отець Гжегож Оважани, який свого часу отримав благословення від Йоана Павла II.

«Ці незабутні хвилини, особливі відчуття я нестиму через усе своє життя. Ця зустріч зміцнила дар мого поклонання для служіння на Господній ниві», – сказав священник.

Tekst i фото: Яна КЛИМЧУК

Нawрót choroby 9 maja

Kto zaatakował jako pierwszy i kiedy rozpoczęła się wojna? Wydawało się, że ukraińscy historycy nie raz stawiali kropki nad i w tej kwestii.

Jednak najmniejsze zmiany w przychylności kasty rządzących na Ukrainie do wojowniczego sąsiada powodują, że większość ukraińskiego społeczeństwa znowu gotowa jest powtarzać jak mantrę propagandowe hasła o pokojowym sowieckim narodzie, o jego mądrych władzach partyjnych oraz o faszystowskich najeźdźcach.

Co roku 9 maja ta chroniczna choroba zbiorowej niepamięci powraca w postaci czerwonych flag, wstęp gwardyjskich, świeżo uszytych mundurów Armii Czerwonej o dziecięcych rozmiarach, «nieśmiertelnych pułków» i temu podobnych patologii. I wszystko to po to, żeby ukryć prawdę o zbrodniach popełnionych przez reżim sowiecki i Rosję, która – podobnie jak 75 lat temu – kontynuuje politykę ZSRR pod osłoną działalności pokojowej.

Uwypuklając datę 22 czerwca 1941 r., Rosja kategorycznie zaprzecza agresji ZSRR na II Rzeczpospolitą, dokonanej wspólnie z Trzecią Rzeszą oraz Paktowi Ribbentrop-Mołotow, poprzedzającemu atak dokonany 17 września 1939 r. Oczywiście jest, że dla naszego społeczeństwa badania naukowe nie są poważnym źródłem wiedzy, ponieważ posługują się nim przeważnie naukowcy, w dodatku tematy związane z II wojną światową (w żaden sposób Wielką Ojczyznianą) poruszane są jedynie w wąskich kręgach podczas naukowych konferencji, seminariów oraz prezentacji. Ogół społeczeństwa potrzebuje natomiast innych wskaźników, które nawiązywałyby do realnej historii.

Takimi drogowskazami mogą stać się pamiątkowe tablice informacyjne ustawione w miejscach związanych z początkiem działań wojennych w pierwszych dniach września 1939 r. Można by je zamontować m.in. w miejscach, gdzie trzymano 25 tys. Polaków – jeńców wojennych, którzy trafili do niewoli radzieckiej podczas agresji Armii Czerwonej na Polskę. Udało się nam ustalić, że jedynie na terenie obecnego obwodu rówieńskiego znajdowało się 16 placówek obozowych (mapę placówek obozowych można zobaczyć tu), gdzie trzymano jeńców, których władze radzieckie wykorzystywały jako bezpłatną siłę roboczą podczas budowy drogi Nowogród Wołyński-Równe-Dubno-Lwów.

Z dokumentu sporządzonego 19 października 1939 r. przez Dział ds. Rejestracji i Ewidencji Zarządu ds. Jeńców Wojennych przy NKWD ZSRR pt. «O segregacji jeńców wojennych Rówieńskiego Obozu wg odcinków Budowy Nr 1 NKWD ZSRR» wynika, że jedynie w Równem przebywało wówczas 2254 jeńców-niewolników.

Można się spodziewać, że konsekwentne informowanie młodego pokolenia Ukraińców zaowocuje pozytywnie i już za kilka lat 8 i 9 maja będziemy oddawać hołd wszystkim ofiarom II wojny światowej, bez hucznych obchodów i haseł. Bo nie mamy powodów do świętowania – wojna przecież ciągle trwa...

Tetiana SAMSONIUK

Рецидив 9 травня

Хто напав першим і коли розпочалася війна? Здавалося, що українські історики вже не раз ставили крапку в цьому питанні.

Однак найменші коливання на владному Олімпі нашої держави в бік войовничого сусіда й українське суспільство у своїй більшості знову готове товкти у ступі тези про миролюбивий советський народ, його мудре партійне керівництво і «німецько-фашистські захватчиків».

Щороку 9 травня ця хронічна хвороба колективної непам'яті рецидивує у вигляді червоних прапорів, георгіївських стрічок, новозшитих військових форм дитячих розмірів, «безсмертних полків» і подібних збочень. І це все заради того, щоб приховати правду про злочини радянського режиму та його спадкоємці, яка продовжує політику СРСР, прикриваючись образом миротворця, як і 75 років тому.

Ставлячи акцент на даті 22 червня 1941 р., Росія категорично заперечує агресію СРСР проти Другої Речі Посполитої, здійснену в партнерстві з Третім Рейхом, та пакт Молотова-Ріббентропа, що передував вторгненню 17 вересня 1939 р. Очевидно, для нашого суспільства не достатньо наукових досліджень, адже ними послуговуються здебільшого науковці, а теми Другої світової війни (а ніяк не Великої вітчизняної) піднімаються у вузьких історичних колах на наукових конференціях, семінарах, презентаціях. Загалом ж потрібні інші маркери, які б мали щоразу наголошувати на реальній історії.

Такими маркерами можуть стати інформаційні дошки в місцях, пов'язаних із початком військових дій у перші дні вересня 1939 р. Пам'ятні таблиці можна було би встановити, зокрема, на місцях утримання в неволі 25 тис. польських військовополонених, захоплених під час наступальних дій Червоної армії на території, що входила тоді до складу польської держави. Достеменно відомо, що лише в Рівненській області нараховувалося 16 табірних пунктів (карту табірних пунктів можна побачити тут), де перебували бранці, використовуваних радянською владою, як безоплатна робоча сила на будівництві дороги Новоград-Волинський-Рівне-Дубно-Львів.

Тільки в Рівному, за даними довідки обліково-реєстраційного відділу Управління у справах військовополонених НКВС СРСР «Про розподіл військовополонених Рівненського табору за ділянками будівництва № 1 НКВС СРСР» від 19 жовтня 1939 р., перебували 2254 невольники.

Є надія, що цілеспрямована інформаційна політика серед нового покоління українців дасть свої позитивні плоди і через кілька років 8-9 травня ми будемо вшановувати всіх жертв Другої світової війни тихо, без гучних святкувань і лозунгів. Бо немає нам чого святкувати – війна ще й досі триває...

Tetiana SAMSONIUK

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Od 11 maja w Łucku są otwarte salony urody, zakłady fryzjerskie, sklepy z artykułami niespożywczymi, centra handlowe (z wyłączeniem stref food court i rozrywk), letnie ogródki kawiarni i restauracji, muzea i biblioteki.

Iz 11 травня в Луцьку запрацювали салони краси, перукарні, магазини непродовольчих товарів, торгові центри (без фуд-кортів і зони розваг), літні майданчики кафе та ресторанів, музеї, бібліотеки й зоопарк.

Ukraiński rząd zatwierdził plan rozwoju wspólnot terytorialnych w obwodzie wołyńskim, zgodnie z którym na Wołyniu będą działały 53 zjednoczone społeczności lokalne. Do Łucka zostaną przyłączonych 10 sąsiednich wspólnot.

Kabmin zatwierdził perspektywny plan formowania teritorii громад Волині, відповідно до якого в області нараховуватиметься 53 ОТГ. До складу Луцької громади мають увійти 10 ОТГ.

Według danych z 20 maja w obwodzie wołyńskim potwierdzono 676 przypadków zachorowania na COVID-19, 168 pacjentów wyzdrowiało, 21 – zmarło.

Stanom na 20 травня у Волинській області зафіксовано 676 випадків коронавірусної інфекції: 168 осіб одужали, 21 – померли.

Według danych Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej ponad 500 mikrofirm na terenie obwodu wstrzymało swoją działalność z powodu kwarantanny.

Za danymi Волинської облдержадміністрації, понад 500 фізичних осіб-підприємців регіону були змушені припинити свою діяльність через карантин.

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez Federację Pracodawców Ukrainy, 38 proc. wołyńskich przedsiębiorców zredukowało zatrudnienie lub w najbliższym czasie to uczyni. W perspektywie długoterminowej zredukowanie zatrudnienia planuje 60 proc. firm.

Zгідно з результатами опитування Федерації роботодавців України, близько 38 % волинських підприємців скоротили або планують найближчим часом скоротити штат. У довгостроковій перспективі 60 % підприємців планують звільнення персоналу.

Wróżba Cyganki

Цыганка прыjechała до Хуы Степаńskiej з таборм. Ходзюц по всы носїла на рюках маłe дзецко. Коркус бул запрацованы пры будові новаго дому і не хцїл слысзюц о врюжбах. Цыганка налегала, а он непотрзбно ю одпюдаул. Не бул бїдны, мюгл за кїлка грошы вуслухауц врюжбу, але не хцїл.

На одходным повїдзїла: «Поврюжю цї за дармо» – і выповїдзїла пророчю слова: «Як скончїш будовю, то вшыцко цї сї спалї».

Владыслав Коркус выjechaул до USA за хлїбом. В Holloyoke познаул Марїю, побралї сїю, потюм уродзїл їм сїю сын Болеслав. Яко людзїе побожнї і працовнїкї шьыбко зналежїлї своюе мїесце в Новым Свїеце. Выдавало сїю, же лос jest ласкawy дла родзїны, једнак Вїелкї Крызис з 1929 r. досїегнаул і їх. По замкнїеу фабрыкї і звольнїеу вшыцкїх працовнїкюв, Владыслав русьул до посзукїванїа працы на фермах, але такїх јак он було за дузо. Втудю зрозумїаул, же бюда не длуго сказаны на вегетаею, јак тїсїеуе їх сїсїадюв. Мїеу зaoszczюдзюне пїенїадуе, вїелкї јак на тамте часы сумю, аж 3000 доларюв, за кюторю в Polsce мюгли достатнїю прзюжїу. Вшыцкї куповалї акею, але Владыслав не уфал банкерюм і не дал сїю намювїу на їх закуп. Јако једен з нїелїчных мїаул готювкю, їннї потрацїлї вшыцко.

Не було їннего выжїсїа. В 1931 r. постановїлї врюцїу. Ку вїелкїю розпачы Марїю за бзечен спредалї дїперюо выбудованы, прзїтлнїю домек зє скромнїю выпосаженїем. Прыjechaул до Dobrzechowa k. Strzyżowa на Podkarpaciu, до родзїннїю всы жюны. Мїеу там будовауц дом, але Владыслав не чуул сїю в тым сїродовїску дїбрзю, тешкнїл за Волюнїем. Розмыслал, пїсал лїсты до брацї, не спал по ночах, крїл сїю з мыслїау і родзїннїю стронaх. Жюна і жею родзїна розумїеу жею тешкнотю і за вшыцкїю ценю старалї сїю, жебу сїю у нїх задомовїл. То јакбы вїлка оswаюауц до спокюјнего жївїа і хцїеу, жебу запомнїаул о кнїеу.

І нагле прзїсзюдл лїст од брата Адама з Omelanki. Informовал в нїм, же једен з господары спредае зрујнованюе господарство в Hucie Степаńskiej, але з пїекнїю земїю в chutorze Hra-

da. Владыслав ствїрзїл: «Musюею поjechaуц в одвїедзїны». На нїц здалю сїю блягалнїю прюбшю, жебу јещзюче не јechaул, а зачяул будовю. Она вїедзїла, гдзюе зостало серце мюжю і по со там једзїе. Не було в жею postanовїенїю жаднїю вятплївюсїю ані заваханїа, в Hucie дал залїцкю за господарство. Поврюцїл по жюну і сына, спакювалї куфер і вурзшїлї на Волюн. Жюна цалу дрюгю пїакала.

Кїеу пюаюг затрзїмаул сїю на стациу в Рафалювце, вїсїадаюаюм прзїежднїюм прзїеуладалї сїю обдарцї хлїпої в постюлах. Марїа не хцїла вїсїадауц з пюаюгу, дїперюо понауаула кондуктора змусїлї ю до выжїсїа на перон. «Tu бюдзїе наш конїец» – зрозпачюна повїдзїла до мюжю. Обавїаюау сїю обрaбованїа в дродзю Коркус дла успокоїенїа жюны посзюдл до комюнданта пюліею, попросїл о ескортю. Вїезїенїю прзю Бауаулу (Жюд вюаюауц подрюжнїю) дотарлї до Omelanki, родзїннїю всы Владыслава.

Коркус, маюау пїенїадуе, шьыбко прзїврюаул новочаснїю выууаду запущзючюнеу господарствю. Помїеужду старыма будынкама повставалю новюе, пїелне розмачу в стїлу заморскїю. Будюва кончїла сїю, позостало једнїеу порозбїеауц старю забудованїа і упорзядкювауц обејсїе. Вюјна прзюрвала једнак те прае. За совїетюв трзбуа було удавауц бїднего, на подвюрку цюлово панювал бзюла і бауауау. За Нїемцюв теж нїевїеу можна було зрюбїу, часы булї непевнїе, лїеуеу було далау «бїеदювауц», жебу не зврюауц на сїебю увагу.

Напад бандерювскїю на Хуту Степаńскїю розпючяул сїю 16 лїпца 1943 r. з настїанїем ночю. Родзїна сїеукалу до центрум всы, там сїедзїелї в счронaх прзю шкюле. Владыслав зостал влїауауц до самообруны, цїауеу патрзїл сїю в кїе-



1



3

Воружба цыганки

Цыганка прїїхала до Гуты Степанської з таборм. Ходїла селюм із маюю дїтїнюю на рюках. Коркус бул заклопотанїю спорудженїем новаго дому і чути не хотїв прю врюжїннїю. Цыганка наполягала, а вїн її вїдганяв – не бул бїднїюм, мїг за кїлка грошїв вїслухауц врюжбу, але не хотїв.

Вїдходячы, сказала: «Поврюжю задарма». І мювила пророчїю слова: «Як закїнчїш будївлю, все в тебе зрюрїт».

Владыслав Коркус поїхав до США за хлїбом. У Гюлюку познаюмївсїю з Марїею, побралїсїю, потїм у нїх народївсїю сын Болеслав. Як людїю набюжнї і працювїтї, вонї шьыдкю знашїлї своюе мїесце в Новому Свїїу. Здалюсїю, же доуа прїхїлнїа до сїмїю, прюте Вїелкїа депресїа 1929 r. зачепїла і їх. Пїсїюа тюго, јак закрїлї завюдї і звїлнїлї всы працювнїкїюв, Владыслав вїрушїв шьукати рюботю на фермах, але такїх, јак вїн, було надто бауато. Тодї вїн зрозумїв, же невдюзї вонї будуть прїреченїа на жївютїннїю, јак тїсїауе їхнїю сусїдїюв. Мала вїдкляденїю грошї – вїелкю јак на тї часы сумю, аж 3000 доларюв, за јакї в Польщї мюгли непюганю прюжїтї. Всы купювалї акею, але Владыслав не доверїав банкерюм і не дозволїв себе вмювїтї їх купїтї. Бул однїюм із небауаютох, хтю мав готївкю, їннї ж втратїлї все.

Не було їншюго вїхюду. В 1931 r. Коркусїю вїрїшїлї повернүтїсїю. На вїелкїю розпач Марїю за бзечїню спредалї шюїню спорудженїю затїшнїю будїнок зї скромнїю вмїеблїюваннїем. Пїереїхалї до Добжехова бїля Стшїжюва на Пїдкарпаттї, до рїднюго селю дружїнїю. Мала там будювати дїм, але Владыслав не дїеуе дїбрю почювавсїю на новому мїсцїю, сумювал за Волюннїю. Роздүмювал, пїсав лїсты до братїюв, не спав ночама, прїхювювал дүмкїю прю рїднїю країю. Жїнка та її родїна розумїлї юго тугю і зї всы сил старалїсїю, абу вїн оswюївсїю. Але це нїбу вювка прїручати до спокїюннюго жїтїа і прагнүтїю, жебу вїн забув прю хашцїю.

І туд раптом прїшюв лїст вїд Адама з Omelanki. В нюму пїсалюсїю, же однїюм із господарїюв спредае зрујнованюе обїюстїю в Гүтї Степанскїю, вїн прїеуауауц до сїмїю, спостерїгав у темрїавї за обрїсїама бу-

але з дїбрюю землюю на хуторї Грюда. Владыслав вїрїшїв: «Мүшу поїхати на оуауїднїю». Даремнїю булї слїзнїю прюханнїю дружїнїю, жебу сїю не їхав, а почав будївнїцтвю. Вона знала, де залїшїлосїю серце чюловїка і навіщю вїн тудї їде. Не було в юго рїшеннїю жоднїх сумнїюв чїю вагань, у Гүтї дал завдаток за господарство. Вернүвсїю за жїнкою і сїнюм, спакювалї счрїню ю вїрушїлї на Волюн. Жїнка всю дрюгю пїакала.

Кюлі потяг зупїнївсїю на стациу в Рафалївцїю, до прїїжджїх, јакї сходїлї, прїеуауалїсїю обдєртї селїанїю в постюлах. Марїа не хотїла покїдати поїзд, лїше наполяганнїю кондуктора змусїлї її вїйтї на перон. «Туд нам бюде кїнец» – у розпачї сказала чюловкювїю. Побююючїсїю, же їх пограбюють у дорюзїю, Коркус пїшюв до комюнданта пюліею і попросїв прю супрювїд. Сївшїю до балауулу (еврїеу-фурманю, кютрїю прїевозїв подрюжнїюх), вонї дїбралїсїю до Omelanki, рїднюго селю Владыслава.

Коркус, маюау грошї, шьыдкю повертав сүчаснїю выуаду запущзючюнеу господарствю. Мїж старыма будївляма рослї новї, зведенїю з розмачюм у заморскю стїлїю. Будївнїцтвю дїбїгало кїнцю, залїшалюсїю розїбрати старї спорудї і впрюядкювати обїюстїю. Однак вїюна прїервала рюботю. За совїетїюв трзбуа було вдавати бїднюго, на подвїрїю навмїснїю панювал бзюлад. За нїмцїюв теж небауато можна було зрюбїтї, часы булї непевнї, крaщюеу було далї «бїдювати», жебу не прївертати до себе увагу.

Бандерїювскїю напад на Гүту Степанскү рюзпючавсїю 16 лїпнїю 1943 r., јак тїлькїю настала нїч. Сїмїю Коркусїюв утекла до центру селю, там сїдїлї у счронaх бїля шкюлїю. Владыслава включїлї в самообруну, вїн постїюно вглюдавал в бїк свого дому, спостерїгав у темрїавї за обрїсїама бу-



2



4

runku swojego domu, obserwował w ciemnościach zarysy budynków. Nagle zobaczył pocisk lecący w tamtą stronę. Obrońcy, dla oświetlenia terenu, podpalili zapalającymi pociskami krytą słomą stodołę, która zaczęła się palić jako pierwsza w Hucie. Tak spełniła się wróżba Cyganki.

Za dwa dni uciekający z Huty zobaczyli jak Korkus kopie głęboki dołek przy bramie, zakopał w nim ostatnie 360 dolarów, które włożył do butelki. Żona prosiła, żeby je zabrał, to było dużo pieniędzy. W Niemczech za te dolary mogliby kupić sporo jedzenia, a zmuszeni byli głodować. «Po co to robisz?» – pytała. «Jak wrócimy, to odbudujemy gospodarstwo» – odpowiedział.

Kiedy po wojnie prawie wszyscy obejmowali gospodarstwa ponemieckie, Władysław zdecydował, że wracają do Dobrzecza, skąd, jak tylko nadarzy się sposobność, zaraz wyruszą do

Huty. Nigdy tam jednak nie dotarł. Kiedy zmarł w 1972 r., ludzie mówili, że z tęsknoty, której nie ukrywał.

Jego syn Bolesław prosił mnie wiele razy, żebym zabrał go do Huty. Tym razem w rozpacz była siostra Janina mówiąca: «Januszk, on umrze w drodze, ja mu to mówię, a on ciągle, że chce jechać». Bolesław jej odpowiadał: «Wszystko opłacę i tak się ubezpieczę, że nie będzie miał żadnych kłopotów, jedynie zadzwoni i powie. A niech mnie w Hucie pochowają, przy dziadkach, pamiętaj».

Tekst i zdjęcia Janusz HOROSZKIEWICZ

Na zdjęciach: 1. Władysław Korkus z żoną i dziećmi. 1949 r. 2. Kościół w Hucie Stepańskiej. Zdjęcie jest własnością śp. Edwarda Kwiatkowskiego. 3. Paweł Libera: «Tu był nasz dom». Zdjęcie zrobione ok. 1978 r. 4. Edward Kwiatkowski, Helena Janicka z USA i Irena Zarczyńska z USA. Zdjęcie zrobione ok. 1996 r.

diwiel. Raptem побачив снаряд, який летів у ту сторону. Захисники, щоб освітити територію, підпалили запалювальним снарядом вкрити соломкою стодолю, яка почала горіти – першою в Гуті. Так збулося пророцтво циганки.

Через два дні втікачі з Гуті побачили, як Коркус копає глибоку яму біля брами – заховав у ній останні 360 доларів, які запхав у пляшку. Жінка просила, щоб чоловік їх забрав, бо то була велика сума. В Німеччині за ті долари можна були купити багато їжі, а вони змушені були голодувати. «Нащо ти це робиш?» – питалася. «Як повернемося, то відбудую господарство», – відповів.

Коли після війни майже всі отримали господарства після німців, Владислав вирішив, що вони повертаються до Добжехова, звідки, як щойно буде нагода, одразу вирушать до Гуті.

Проте потрапити до неї йому так і не судилося. Як помер у 1972 р., то люди казали, що з туги, котрої ніколи не приходив.

Його син Болеслав просив мене багато разів взяти його до Гуті. Цим разом у розпачі була сестра Яніна. Вона казала: «Яничку, та він помре в дорозі, я йому це кажу, а він усе повторює, що хоче їхати». Болеслав переконав її: «Усе оплачу і таку страховку куплю, що в нього не буде жодних проблем – лише зателефонує і скаже. А мене нехай у Гуті поховують, біля діда з бабою, пам'ятай».

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

На фото: 1. Владислав Кorkus із дружиною і дітьми. 1949 р. 2. Костел у Гуті Степанській. Знімок – власність покійного Едварда Квятковського. 3. Павел Лібера: «Тут стояв наш дім». Фото приблизно 1978 р. 4. Едвард Квятковський, Хелена Яницька та Ірена Жарчинська зі США. Фото приблизно 1996 р.

Повернуті із забуття

Ocaleni od zapomnienia: Edmund Welzandt

Повернуті із забуття: Едмунд Вельзандт

W latach 1939–1941 na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną od 17 września 1939 r., do więzień radzieckich trafiło wielu mieszkańców środkowych regionów Polski, którzy uciekali tu przed okupacją niemiecką. Był wśród nich także nauczyciel Edmund Welzandt.

У 1939–1941 рр. на територіях, окупованих Червоною армією 17 вересня 1939 р., до радянських в'язниць потрапило чимало жителів центральних регіонів Польщі, які рятувалися від німецької окупації. Серед них – учитель Едмунд Вельзандт.



Edmund Welzandt urodził się w 1908 r. w Berlinie. Jego ojciec Kazimierz Welzandt pracował jako stolarz w jednej z berlińskich fabryk. W 1918 r. rodzina przeprowadziła się do Poznania, gdzie ojciec nadal pracował w zawodzie. Matka Edmunda, Halina Welzandt (ur. w 1888 r.), wychowywała pięcioro dzieci – Edmunda, Waleriana (ur. w 1914 r.), Leokadię (ur. w 1907 r.), Irenę (ur. w 1915 r.) i Anilę (ur. w 1928 r.). W 1935 r. ojciec Edmunda zmarł.

Podstawowe wykształcenie chłopiec zaczął zdobywać, kiedy rodzina mieszkała w Niemczech. Później do 1923 r. uczył się w Poznaniu. W tymże roku Edmund Welzandt dostał się na uczelnię pedagogiczną, którą ukończył w 1928 r.

Pierwszym miejscem zatrudnienia młodego nauczyciela była szkoła we wsi Jarząbkowo w województwie poznańskim (obecnie województwo wielkopolskie). W 1930 r. przeprowadził się do Wrześni, a później do Orzeszkowa w Wielkopolsce. Do sierpnia 1939 r. kilka razy zmieniał szkoły.

Z nieznanym nam powodów Edmund Welzandt nie służył w Wojsku Polskim i prawdopodobnie dlatego nie trafił na wojnę niemiecko-polską we wrześniu 1939 r. Natomiast w pierwszych dniach września otrzymał od władz lokalnych nakaz ewakuacji. Przez Warszawę i Radzymin wraz z innymi uchodźcami Edmund dotarł do Bełżca, a stamtąd na granicę niemiecko-radziecką, która powstała w czasie ich podróży na wschód.

Podczas jednego z przesłuchań Edmund Welzandt powiedział, że zatrzymano ich po niemieckiej stronie granicy na dwie godziny i dopiero kiedy uzbierało się ponad 30 uchodźców, prze-

puszczono w kierunku Rawy Ruskiej. Radziecka straż graniczna zatrzymała ich, aby dowiedzieć się, dlaczego przekraczają granicę i zapisać dane osobowe. Edmund powiedział, że jedzie na terytorium ZSRR, aby zobaczyć się z teściem.

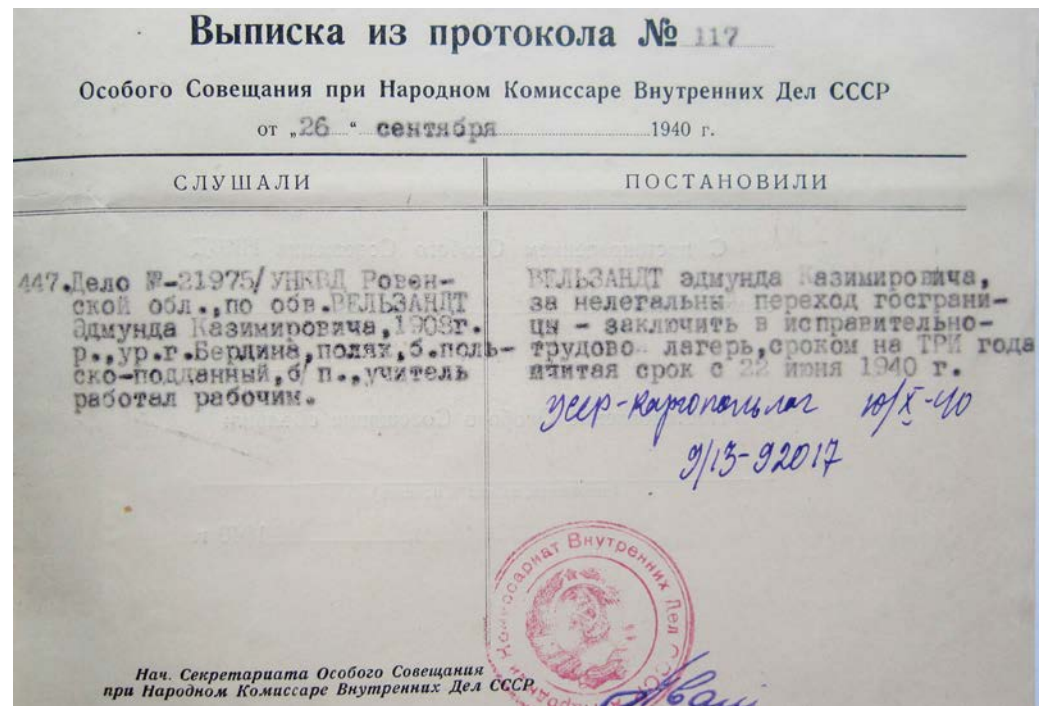
Z Rawy Ruskiej pociągiem przybył do Lwowa, a stamtąd do Smygi, gdzie mieszkał jego teść. Było to 15 października 1939 r. Edmund planował, że wkrótce do niego dołączy jego żona Halina (ur. w 1914 r.), ale nie udało się jej wyjechać z niemieckiej strefy okupacyjnej. W Smydze Edmund zatrudnił się w suszarni w fabryce sklejki.

Do rówieńskiego więzienia były nauczyciel trafił 22 czerwca 1940 r., kiedy został aresztowany przez Werbski Oddział Rejonowy NKWD. Oskarżono go o nielegalne przekroczenie granicy. Funkcjonariusze NKWD zarzucali więźniowi szpiegostwo na rzecz Niemiec, a także to, że chciał wrócić do Generalnego Gubernatorstwa, aby zabrać do siebie żonę, czego wcale nie ukrywał. Wszystko to traktowano jako przestępstwa z art. 80 Kodeksu Karnego ZSRR.

Na mocy decyzji Kolegium Specjalnego NKWD z dnia 26 września 1940 r. Edmund Welzandt został skazany na trzy lata obozów pracy. Karę odbywał w obozie «Kargopoltag».

Na stronie kresy-siberia.org znaleźliśmy informację o tym, że Edmund Welzandt, ur. w 1908 r., służył w 13 kompanii zaopatrzenia II Korpusu Polskiego we Włoszech, czyli w Armii Andersa. Przepuszczamy, że chodzi o bohatera tego tekstu. Jego dalsze losy nie są nam znane.

Tetiana SAMSONIUK



Народився Едмунд Вельзандт 1908 р. у Берліні. Його батько Казимир Вельзандт працював столяром на одному з берлінських заводів. 1918 р. родина переїхала до Познані, де тато продовжив столярувати. Матір Едмунда Галина Вельзандт (1888 р. н.) займалася вихованням п'ятеро дітей: Едмунда, Валер'яна (1914 р. н.), Леокадії (1907 р. н.), Ірини (1915 р. н.) та Анілі (1928 р. н.). 1935 р. батько Едмунда помер.

Початкову освіту хлопець розпочав здобувати, ще коли родина жила в Німеччині. Пізніше, до 1923 р., навчався в Познані. Того ж року Едмунд Вельзандт вступив у педагогічний інститут, який закінчив 1928 р.

Першим місцем роботи молодого вчителя була школа в селі Яжомбково Познанського воєводства (нині Великопольське воєводство). 1930 р. він переїхав до Вжесні, а згодом до Ожешкова у Великопольщі. До серпня 1939 р. він змінив кілька шкіл.

Із невідомим нам причин Едмунд Вельзандт не служив у Війську Польському і, очевидно, через це його не призвали на німецько-польську війну у вересні 1939 р. Натомість на початку вересня він отримав розпорядження місцевої влади про евакуацію. Через Варшаву і Радзимін, разом з іншими біженцями, Едмунд потрапив у Белжець, а вже звідти до німецько-радянського кордону, який утворився, доки вони були в дорозі.

Під час одного з допитів Едмунд Вельзандт розповів, що на німецькій стороні кордону їх затримали на дві години й лише коли біженців назбиралося більше 30 осіб, пропустили

в напрямку Рава-Руської. Радянські прикордонники затримували біженців для того, щоб з'ясувати причини перетину ними кордону та записати особові дані. Едмунд сказав, що іде на радянську територію до тестя.

Із Рава-Руської потягом він прибув до Львова, а звідти до Смиги, де мешкав його тесть. Це було 15 жовтня 1939 р. Едмунд планував, що згодом до нього у Смигу приїде дружина Галина (1914 р. н.), але їй не вдалося виїхати з німецької зони окупації. У Смизі Едмунд влаштувався сушильником на фанерний завод.

До рівненської в'язниці колишній учитель потрапив 22 червня 1940 р., коли його арештував Вербський райвідділ НКВС. Його звинуватили в незаконному переході кордону. Енкаведисти закидали в'язню, що він шпигує на користь Німеччини. Крім того, Едмунд мав бажання повернутися до Генерал-губернаторства, щоб забрати дружину, і не приходив до цього. Такі «злочини» підпадали під дію ст. 80 КК УРСР.

Постановою Особливої наради при НКВС від 26 вересня 1940 р. Едмунда Вельзандта засуджено до трьох років виправно-трудова таборів. Термін покарання він відбував у Каргопольській.

На сайті kresy-siberia.org ми знайшли інформацію про те, що Едмунд Вельзандт 1908 р. н. служив у 13-й роті постачання 2-го польського корпусу в Італії (Армія Андерса). Припускаємо, що мова йде про героя цього тексту. Його подальша доля нам не відома.

Тетяна САМОНЮК

Skończono pracę nad renowacją filmu «Krzemieniec – miasto Króla Ducha»

Завершилася реставрація фільму «Кременець – місто Короля Духа»

«Стапаяч śladami sławnych przodków chrońmy to, co nam zostawili» – mówi Wiktor Podgórski, Reżyser z Krzemieńca. Niedawno skończył pracę nad renowacją filmu «Krzemieniec – miasto Króla Ducha», którego pierwsza wersja powstała w 1999 r.

«Ідучи śladami sławних предків, бережимо те, що вони нам залишили», – каже Віктор Підгурський, режисер із Кременця. Niedawno він завершив роботу над реставрацією фільму «Кременець – місто Короля Духа», перша версія якого вийшла в 1999 р.

Film ma wartość edukacyjną i historyczną. Przedstawia w sposób poetycki biografię słynnego krzemieńczanina i poety na tle przepięknych zdjęć Krzemieńca oraz w salach Muzeum Juliusza Słowackiego. Zawiera też wypowiedzi mieszkańców Krzemieńca zasłużonych dla popularyzacji twórczości Słowackiego, a także liczne cytaty z wierszy poety, na końcu zaś wokalne wykonanie fragmentu utworu «Testament mój». Środki finansowe na renowację filmu reżyser otrzymał z Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

Z Wiktołem Podgórskim rozmawialiśmy o losach tej produkcji.

– Jak zrodził się pomysł nakręcenia filmu?

– Na początku jesieni 1998 r. Studio «Wiś» z Tarnopola, którego byłem dyrektorem, otrzymało zamówienie od Agencji Ubezpieczeń Ukrnaftogaz «Ometa» na zrobienie filmu o Krzemieńcu – o historii, o wybitnych ludziach tu urodzonych, o teraźniejszości miasta. Główne biuro agencji znajdowało się w Krzemieńcu. W tym czasie miasto było bardzo zaniedbane. Ideą filmu stało się przypomnienie dawnej świetności miasta, które wtedy, w czasach rozpadu ZSRR, gasło, ginęło w mroku. Moje przesłanie zawarłem w zdaniu: «Stapając śladami, wczytując się w imiona sławnych przodków naszych, czujemy, jak jątrzy duszę pytanie – czy zdążymy na tej ziemi, jeśli nie stworzyć coś lepszego, to chociażby ochronić to, co oni nam zostawili».

– Dołączył Pan do scenariusza Juliusza Słowackiego...

– Historia Krzemieńca ma trzy wizytówki: twierdzą na górze Bony, Liceum Krzemienieckie i postać wielkiego romantyka Juliusza Słowackiego. Zbliżały się okrągłe rocznice urodzin i śmierci poety. Był to rok 1999. Postanowiłem wykorzystać ten fakt i nakręcić dwa filmy: jeden na zamówienie Agencji Ubezpieczeń UKRНАFTOGAZ «Ometa», a drugi z własnej inicjatywy za swoje środki.

– Jak długo pracował Pan nad tymi filmami? Kto jest autorem scenariusza?

– Materiał zdjęciowy i inscenizacje były nagrywane od września 1998 do stycznia 1999 r. Scenariusze, reżyseria i organizacja prac to moje działania.

– Czy jakieś wydarzenie, a może jacyś ludzie mieli wpływ na dalszą pracę nad filmem?

– 15 stycznia 1999 r. do Krzemieńca przybył z Polski na spotkanie z członkami Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki RP Sławomir Rajtowski. Minister wracał z Kijowa po rozmowach międzyrządowych na temat renowacji dworku Słowackiego i zgodził się na spotkanie ze mną. Poinformowałem go o tym, że mam materiał filmowy. Wykazał duże zainteresowanie i zgodził się, by w najbliższej przyszłości ministerstwo było stroną zamawiającą film. Tym samym poczułem się zachęcany do kontynuowania pracy. Moi współpracownicy również.

Napisałem więc scenariusz literacki w języku ukraińskim, starałem się, by styl narracji miał charakter poetycki, romantyczny. Tłumaczenie na język polski zawdzięczałam krzemieńczance Ninie Masłowskiej – absolwentce Polskiej Szkoły Powszechnej działającej w Krzemieńcu do 1939 r. Nagraliśmy też tekst narracji w wykonaniu Ireny Czystowskiej.

Z kolei zrobiliśmy nagranie pieśni «Testament mój» w wykonaniu Sergiusza Dedy do muzyki Krzysztofa Domagały, a także inscenizacje



z udziałem aktorów – dzieci członków Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej.

– Kiedy film był gotowy?

– Praca nad filmem trwała do 1 kwietnia 1999 r. Na 3 kwietnia były zaplanowane uroczystości związane z obchodami 150 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego. Umówiłem się z organizatorami na prezentację filmu w sali ówczesnego Kolegium Pedagogicznego im. Tarasa Szewczenki.

– Kto brał udział w uroczystościach?

– Delegacja z Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, Mariusz Olbromski – działacz kultury, edytor, członek TOKP z prezesem Emilią Szulgan, dyrektor Kolegium Afanasij Łomakowicz, Konsul Generalny RP we Lwowie Piotr Konowrocki, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa, mer Krzemieńca Andrij Guślawski.

– Jak został przyjęty Pana film?

– Po filmie były okłaski i gratulacje. Podszedł do mnie prof. Stanisław Makowski – badacz twórczości Juliusza Słowackiego. Bardzo pozytywnie ocenił film i zapytał, dlaczego Słowacki jest w nim «taki krzemieniecki», przecież większość utworów poety powstała w innych miejscach. Odpowiedziałem, że nie miałem możliwości robienia zdjęć poza granicami Ukrainy. Główny powód to ograniczone środki finansowe, a także brak kontraktu z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Cały czas miałem nadzieję, że uda mi się wrócić do rozmów z ministerstwem na temat filmu, ale do tego nie doszło, a prace nad realizacją były mocno zaawansowane, a teraz już zakończone.

– Jak sobie Pan poradził z problemami finansowymi po realizacji filmu? Przecież trzeba było zapłacić montażyście, operatorowi, narratorowi, reżyserowi dźwięku i innym pracownikom.

– Zapłaciłem ze swoich środków oraz z zamówień reklamowych mojego studia, ale to starczyło na pokrycie tylko części kosztów. Czuję się zobowiązany do zdobycia pieniędzy na zabez-

czenie filmu. Film ma osвітню ta historyczną wartość. Він poetyчно презентує біографію відомого кременчанина Юліуша Словацького на фоні чудових краєвидів Кременця та залів музею поета. До стрічки увійшли розповіді місцевих мешканців, заслужених популяризаторів творчості Словацького, численні цитати з віршів поета, а також – наприкінці – вокальне виконання фрагменту «Мого заповіту». Кошти на реставрацію фільму режисеру надало Генеральне консульство Республіки Польща у Луцьку.

Із Віктором Підгурським ми розмовляли про історію цієї стрічки.

– Як виникла ідея створення фільму?

– На початку осені 1998 р. тернопільська студія «Вісь», директором якої я тоді був, отримала замовлення від страхової компанії Укрнафтогазу «Омета» на створення фільму про Кременець – про історію, видатних людей, які тут народилися, та сьогодення міста. Центральний офіс знаходився у Кременці. Тоді місто було дуже занедбаним. Фільм мав нагадати про колишню велич Кременця, який тоді, в часі СРСР, згасав, помирав у пітьмі. Свою ідею я вклав у фразу: «Ідучи śladami, вчитуючись в імена славіх предків, ми відчуваємо, як ятрить душу запитання: чи встигнемо ми на цій землі, якщо не створити щось краще, то бодай зберегти те, що вони нам залишили».

– Ви додали у сценарій Юліуша Словацького...

– Історія Кременця має три візитівки: замок на горі Бони, Кременецький ліцей і постать великого романтика Юліуша Словацького. Наближалися ювілейні річниці від дня народження і смерті поета. Це був 1999 р. Я вирішив використати це і зняти два фільми: один на замовлення страхової компанії Укрнафтогазу «Омета», а другий – із власної ініціативи і за свої кошти.

– Як довго Ви працювали над цими фільмами? Хто автор сценарію?

– Відеоматеріал та ігрову частину стрічки ми знімали з вересня 1998 до січня 1999 р. Сценарії, режисура та організація всього процесу – моя робота.

– Які події чи, можливо, люди мали вплив на подальшу роботу над фільмом?

– 15 січня 1999 р. до Кременця на зустріч із членами Товариства відродження польської культури (ТВПК) приїхав заступник міністра культури і мистецтва РП Славомір Ратайський. Він повертався з Києва з міжнародних переговорів про відбудову будинку Словацького й погодився зустрітися зі мною. Я розповів йому, що маю матеріал для створення фільму. Він виявив велику зацікавленість і дав згоду на те, що в найближчому часі міністерство виступить замовником стрічки. Так я відчув мотивацію продовжувати роботу. І моя команда також.

Тож я написав літературний сценарій українською мовою, намагався, щоб стиль розповіді був поетичним та романтичним. Переклад на польську мову з'явився завдяки кременчанці Ніні Масловській – випускниці польської загальноосвітньої школи, що діяла у Кременці до 1939 р. Текст за кадром озвучила Ірина Чистовська.

Потім ми записали пісню «Мій заповіт» у виконанні Сергія Дedy на музику Кшиштофа Домагали, а також відзняли інсценізацію за участю акторів – дітей членів ТВПК.

– Коли фільм був готовий?

– Робота тривала до 1 квітня 1999 р. На 3 квітня були заплановані урочисті заходи з нагоди 150-ї річниці з дня смерті Юліуша Словацького. Я домовився з організаторами про презентацію фільму в залі тодішнього педагогічного коледжу імені Тараса Шевченка.

– Хто взяв участь у заходах?

– Делегація Міністерства культури і мистецтва РП, культурний діяч і видавець Маріуш Ольбромський, члени ТВПК на чолі з головою товариства Емілією Шульган, директор коледжу Афanasій Ломакович, Генеральний консул РП у Львові Пьотр Коновроцький, голова Федерації польських організацій в Україні Емілія Хмельова, міський голова Кременця Андрій Гуśлавський.

– Як сприйняли Ваш фільм?

– Після фільму були оплески й вітання. До мене підійшов професор Станіслав Маковський – дослідник творчості Словацького. Він дуже схвально оцінив картину й запитав, чому Словацький у ньому «такий кременецький», якщо більшість своїх творів він написав в інших місцях. Я відповів, що в мене не було можливості знімати фільм за межами України. Основна причина – обмежені кошти, а також відсутність контактів із Міністерством культури і мистецтва. Я постійно сподівався, що мені вдасться повернутися до обговорення з міністерством теми фільму, але цього не сталося. А роботи над створенням стрічки вже добігли кінця.

– Як Ви впоралися з фінансовими проблемами після створення фільму? Це ж треба було заплатити режисеру монтажу, оператору, диктору, звукорежисеру та іншим працівникам.

– Я заплатив із власних коштів та рекламних замовлень своєї студії, але цього вистачило на покриття лише частини витрат. Я відчував,

pieczenie wszystkich zobowiązań. Nie udało mi się nawiązać kontaktu z ministerstwem, próby rozmów z osobami, które niegdyś wspierały inicjatywę realizacji filmu, zakończyły się niepowodzeniem. Właściciel Studia «WIS» dał mi pół roku na rozwiązanie tego problemu.

Pomógł mi wówczas Antoni Kamiński – lider TOKP. On zrobił coś, co wydawało się niemożliwe. Skontaktował się z dyrekcją Związku Artystów Scen Polskich. Napisałem prośbę o dofinansowanie. Otrzymałem brakującą sumę. Byłem uratowany.

– A film? Jak był rozpowszechniany?

– Film miał krótki żywot. Zainteresowali się nim przewodnicy po Krzemieniu. Sprzedawali go turystom, polskim delegacjom. Były to wtedy kasety. W 2007 r. pojawiła się możliwość nagrania na płytę. Zrobiłem niewielką renowację filmu.

– Wiem, że film dostał drugie życie. Jak do tego doszło?

– Jesienią 2019 r. film obejrzała Konsul Teresa Chruszcz. Uznała, że można go wykorzystać jako materiał edukacyjny, ale dobrze by było odnowić niektóre kadry, zmienić narrację. I tak się szczęśliwie stało. Prace nad renowacją odbyły się w styczniu i lutym br. Film «Krzemień – miasto Króla Ducha» wkrótce trafi do polskich szkół działających przy stowarzyszeniach Polaków w Łuckim Okręgu Konsularnym. Mam też nadzieję, że mój film zobaczą odbiorcy w Polsce za pośrednictwem «SŁOWAKA», czyli Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Chorzowie, a także otrzymają go nauczyciele kierowani do pracy na Wschód przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

– Czy film w nowej, odmienionej wersji był już prezentowany?

– Publiczna prezentacja miała się odbyć na początku kwietnia br. w rocznicę śmierci Juliusza Słowackiego w polskiej szkole przy TOKP w Krzemieniu i w Akademii Pedagogicznej im. Tarasa Szewczenki w Krzemieniu. Wszystkie plany posuła nam kwarantanna. Film tymczasem trafił do Internetu. Można go obejrzeć na YouTube.

– Jaka była reakcja widzów?

– Z przyjemnością zacytuję słowa nauczycielki języka polskiego z Białokrynicy Wiktorii Iwaniuk, które napisała po obejrzeniu filmu: «Tym świetnym filmem przypomniał mi Pan czasy mego dzieciństwa, bo właśnie tak trochę szaro, trochę

zielono, zaniedbanie, ale zarazem pięknie wyglądał Krzemień mego dzieciństwa. Właśnie wtedy, a był to rok 1999, zaczęłam się uczyć języka polskiego. W filmie zobaczyłam salę, w której odbywały się zajęcia i dzieci z mieszanej grupy uczące się poziom wyżej ode mnie, i Panią Joannę, moją drugą nauczycielkę od polskiego, która była jak anioł spokojna, młodzianka i bardzo dobra, a możliwe, że za dobra dla swoich uczniów! Wtedy zaczęło się moje prawdziwe zainteresowanie kulturą i historią mego miasta nierozłącznie związanego z kulturą i bohaterami Polski. Cieszę się z tego, że dzisiaj, w czasach niepokojów i kwarantanny, udało mi się niespodzianie przypomnieć te dawne wydarzenia, czasy, w których zaczęłam formować się jako osobowość, a były to spotkania z Margaritą Gecewicz, Anną Macegą i Ireną Sandecką».

– Kim były dla Krzemienia wymienione osoby?

– To postaci bardzo ważne dla naszego miasta, związane mocno z jego historią i z podtrzymaniem polskiej kultury. Na szczególne wspomnienie zasługuje Pani Irena Sandecką, która w czasach sowieckich organizowała lekcje języka polskiego, a po rozpadzie ZSRR zainicjowała powstanie TOKP w Krzemieniu.

– Co chciałby Pan jeszcze dodać na zakończenie?

– Chciałbym podziękować Pani Konsul Teresie Chruszcz, która swoimi działaniami spowodowała, że film «Krzemień – miasto Króla Ducha» został poddany renowacji i uzupełniony o nowe kadry. Dziękuję też Konsulowi Generalnemu RP w Łucku Wiesławowi Mazurowi za zgodę na wsparcie finansowe projektu renowacji ze środków Konsulatu, a także Prezesowi TOKP Marianowi Kani za wspieranie tej inicjatywy.

Rozmawiała Bożena PAJAK,
nauczycielka języka polskiego
skierowana do Krzemienia przez ORPEG

Na zdjęciu: Zespół filmowy, który pracował nad pierwszą wersją filmu. W środku siedzi reżyser Wiktor Podgórski. Zdjęcie z archiwum Wiktora Podgórskiego.

що маю знайти гроші на покриття всіх видатків. Мені не вдалося встановити контакт із міністерством, а спроби перемовин із людьми, які раніше підтримували ініціативу створення фільму, не увінчалися успіхом. Власник студії «Вісь» дав мені пів року на вирішення цієї проблеми.

Тоді мені допоміг Антоній Камінський – очільник ТВПК. Він зробив те, що здавалося неможливим. Він зв'язався з керівництвом Спілки артистів польської сцени. Я написав прохання про фінансування й отримав необхідну суму. Я був врятований.

– А фільм? Як Ви його популяризували?

– Фільм мав коротке життя. Ним зацікавилися кременецькі екскурсоводи. Вони продавали його туристам, польським делегаціям. Тоді це були касети. У 2007 р. з'явилася можливість записати його на диск. Я зробив невелику реставрацію фільму.

– Я знаю, що стрічка отримала друге життя. Як це сталося?

– Восени 2019 р. фільм переглянула консул Тереза Хрущ. Вона дійшла до думки, що його можна було б використати як навчальний матеріал, але добре було б відреставрувати деякі кадри, змінити текст за кадром. На щастя, так і сталося. Роботи над реставрацією фільму тривали в січні й лютому цього року. Фільм «Кременець – місто Короля Духа» невдовзі потрапить до польських шкіл, які діють при польських товариствах у Луцькому консульському окрузі.

Я сподіваюся, що мій фільм за посередництвом Академічного комплексу загальноосвітніх шкіл у Хожові побачать глядачі в Польщі, а також отримають учителі, скеровані на Схід Центром розвитку польської освіти за кордоном (ORPEG).

– Чи була вже презентація нової, зміненої версії фільму?

– Публічний показ був запланований на початок квітня цього року в польській школі при Товаристві відродження польської культури у Кременці та Кременецькій обласній гуманітарно-педагогічній академії імені Тараса Шевченка в річницю з дня смерті Юліуша Словацького. Усі плани нам зіпсував карантин. А фільм тим часом потрапив в інтернет. Його можна переглянути на YouTube.

– Якою була реакція глядачів?

– Я з приємністю процитую слова вчительки польської мови з Білокриниці Вікторії Іваниук, які вона написала після перегляду: «Цим чудовим фільмом Ви нагадали мені роки мого дитинства, бо саме так – трохи сіро, трохи зелено, занедбано й одночасно прекрасно – виглядав Кременець мого дитинства. Саме тоді, а це був 1999 р., я почала вивчати польську мову. У фільмі я побачила залу, у якій відбувалися заняття, та дітей зі змішаної групи, які вчилися на один рівень вище від мене, а також пані Йоанну – мою другу вчительку польської, яка була спокійною, мов ангел, молоденькою і дуже доброю, можливо навіть занадто доброю до своїх учнів! Саме тоді з'явився мій справжній інтерес до культури й історії мого міста, нерозривно пов'язаного з культурою та героями Польщі. Я рада, що сьогодні, в часи тривоги й карантину, мені несподівано вдалося пригадати ті події та роки, в яких я почала формуватися як особистість, а це були зустрічі з Маргаритою Гецевич, Анною Мацеґою й Іреною Сандецькою».

– Kim були для Кременця згадані особи?

– Це дуже важливі постаті для нашого міста, вони міцно пов'язані з його історією та культурою польської культури. На особливу згадку заслуговує Ірена Сандецька, яка в радянські часи організувала уроки польської мови, а після розпаду СРСР стала ініціаторкою створення у Кременці ТВПК.

– Що Ви хотіли би додати на завершення?

– Я хочу подякувати пані консулу Терезі Хрущ, завдяки якій фільм «Кременець – місто Короля Духа» тепер відреставрований та доповнений новими кадрами. Дякую Генеральному консулу РП у Луцьку Веславу Мазуру за його згоду на фінансову підтримку реставраційних робіт, а також голові ТВПК Маріану Кани за підтримку цієї ініціативи.

Розмовляла Боżена ПАЙОНК,
вчителька польської мови,
скерована до Кременця організацією ORPEG

На фото: Знімальна група, яка працювала над першою версією фільму. У центрі – режисер Віктор Підгурський. Фото з архіву Віктора Підгурського.

Jazzowe improwizacje zespołu «The Lions»

Джазові імпровізації від «The Lions»

16 maja polski zespół reggae'owy «The Lions» wystąpił online w ramach Dnia Europy organizowanego pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

16 травня польський регі-гурт «The Lions» дав онлайн-концерт у рамках Дня Європи під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку.

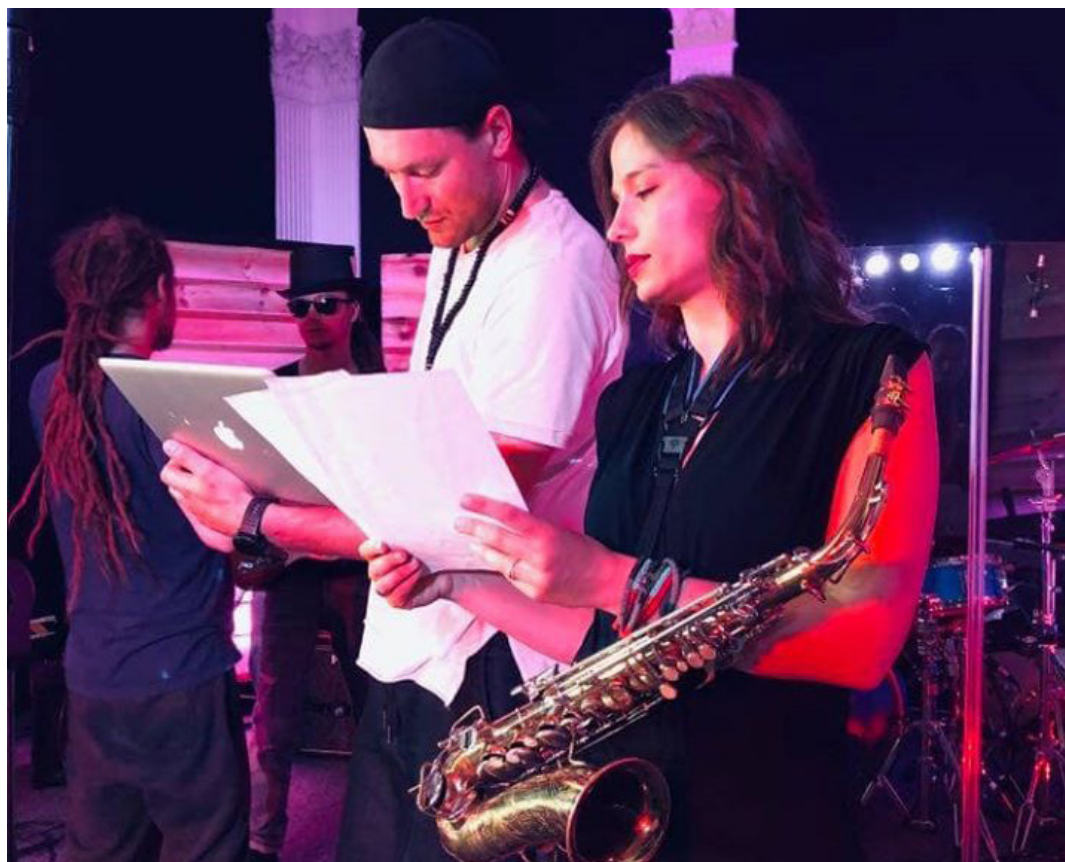
Музиканти з польського zespołu «The Lions» są nowatorami w dziedzinie reggae. Dużo podróżują, eksperymentują i są ciągle otwarci na swoich fanów. «The Lions» wystąpili z koncertami w Brazylii, Japonii, Kolumbii, Niemczech, Szwecji, Belgii, Węgrzech, Austrii, Czechach i innych krajach.

W tym miesiącu «jazzowe lwy» miały zaplanowane występy na otwartych scenach Dnia Europy w Równem, Łucku i Tarnopolu, ale ze względu na kwarantannę koncert odbył się w trybie online na profilu facebookowym Konsulatu. Występ zebrał 7100 wyświetleń, 77 komentarzy oraz 53 udostępnienia na Ukrainie i w Polsce. Transmisjąowały go także Międzynarodowy Festiwal Jazzowy «ART JAZZ», Wydział Kultury i Turystyki Równieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej, Departament Kultury Łuckiej Rady Miejskiej, zakład komunalny Tarnopolskiej Rady Miejskiej «Tarnopolska komisja filmowa», Festiwal Artystyczny «I» oraz zespół «The Lions».

Misterne jazzowe improwizacje, jamajskie rytmy i wysokiej klasy śpiew są dostępne miłośnikom muzyki online na profilu facebookowym Konsulatu Generalnego RP w Łucku: www.facebook.com/652762511401937/videos/1209328912793046/.

Zapraszamy do obejrzenia!

Olena SZULHA
Zdjęcia udostępnione przez autorkę



Польський гурт «The Lions» – новатори в музиці регі. Професійний шлях музикантів сповнений подорожей, різних експериментів та постійної відвертості з власною аудиторією. «The Lions» побували з концертами в Бразилії, Японії, Колумбії, Німеччині, Швеції, Бельгії, Угорщині, Австрії, Чехії та інших країнах.

Цього травня «джазові лви» мали виступити на відкритих сценах Дня Європи в Рівному, Луцьку та Тернополі, проте через карантин концерт довелося провести онлайн на сторінці консульства у фейсбуці. Він зібрав 7100 переглядів, 77 коментарів та 53 репости в Україні та Польщі. До крос-стріму долучилися міжнародний джазовий фестиваль «ART JAZZ», управління культури та туризму Рівненської ОДА, департамент культури Луцької міської ради, комунальне підприємство Тернопільської міської ради «Тернопільська кінокомісія», мистецький фестиваль «I» та сам гурт «The Lions».

Тонка джазова імпровізація, ямайські ритми та прекрасний вокал досі доступні для меломанів на сторінці Генерального консульства РП у Луцьку за посиланням: www.facebook.com/652762511401937/videos/1209328912793046/.

Запрошуємо до перегляду!

Olena SZULHA
Фото надала авторка

Polacy w czasie kwarantanny

Поляки на карантині

Z okazji Dni Europy Konsulat Generalny RP w Łucku przygotował cykl publikacji «Ukraina. Polacy w czasie kwarantanny», dzięki którym poznamy Polaków mieszkających na terenie Łuckiego Okręgu Konsularnego, czyli w obwodzie wołyńskim, rówieńskim i tarnopolskim.

Tematem rozmowy jest kwarantanna, a zwłaszcza, jak doświadczenie izolacji społecznej zmieniło życie przedstawicieli polskiej wspólnoty na Ukrainie, czego się w tym okresie nauczyli, a co stracili.

Dziś rozmowa z Ewą Mańkowską, Polką od ponad 10 lat mieszkającą w Równem. Ci nasi Czytelnicy, którzy śledzą teksty w rubryce «Stosunki rówieńsko-polskie», znają panią Ewę jako autorkę felietonów publikowanych na łamach «Monitora Wołyńskiego». Gdyby ktoś z Państwa ich jeszcze nie czytał, polecamy!

O sobie

Jestem nauczycielką języka polskiego. Mieszkam w Równem, jestem liderką Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury, który założyłam w Równem dzięki ukraińskim przyjaciółom i w sumie nawet z ich inicjatywy. Tam ze swoim zespołem nauczycieli uczę języka polskiego i promuję nowoczesną, progresywną, otwartą Polskę, a także spełniam swoją «wizję» przyjaznej szkoły, w której można się i bawić, i uczyć.

Podczas kwarantanny

Jeśli chodzi o statystyki i cyfry, przeszłam trzy napady hysterii, cztery wybuchy euforii, powtarzając sobie, że teraz to dopiero zrobię wszystko, na co do tej pory nie miałam czasu. Dwa razy chciałam uciec do Polski. No bo co ja tu będę robić bez mamy, taty, siostr i całej reszty, a poza tym, jeśli umrę na COVID-19 to wolę być pochowana na ojcowiznie. Jeden raz kupiłam krople walerianowe i wypilałam je bez rozcieńczenia prosto z butelki, w aptece. Jeden raz nakrzyczałam na mężczyznę w sklepie przy ważeniu owoców, bo nie zachowywał odległości. Dwa razy oczywiście miałam też wszystkie symptomy koronawirusa, oprócz gorączki (!). To było w pierwszym tygodniu kwarantanny. Potem, zgodnie z porządkiem «Praca lekiem na wszystko», wzięłam się za obowiązki i już jest ok, aż do dzisiaj.

Czego pozbawiła mnie kwarantanna?

Kwarantanna nie pozbawiła mnie niczego. Po pierwsze, gdyby nie ona, to może ja zarażając kogoś pozbawiłabym go życia. Może sama bym się go pozbawiła zapadając na COVID-19? Po drugie, jeśli czeokolwiek nie miałam przez ten czas, było to przejściowe i kiedyś to odzyskam. Myślę tu o rzeczach materialnych. Po trzecie, jeśli chodzi o wartości, takie jak wolność (dla mnie osobiście najważniejsza) i poczucie swobody – to odnalazłam je w sobie. W emigracji wewnętrznej, w izolacji, w byciu sama na sam ze sobą doświadczyłam czegoś oczyszczającego i ta lekcja, którą dała mi epidemia, jest dla mnie bardzo cenna.

Podobno w życiu 10 % to wydarzenia, a 90 % stanowi to, jak do nich podchodzimy. Na początku reagowałam panicznie, ale potem stwierdziłam, że taka epidemia zdarza się raz na pokolenia i podejść do sprawy z «zaciekawieniem», jak świadek historii.

Czego mnie nauczyła?

Obcinać sobie włosy i gotować obiady – to z rzeczy «codziennego użytku». Poza tym w czasie izolacji nauczyłam się jak prowadzić szkołę

z okazji Dni Europy Generałe konsuľstwo RP u Lućku przygotowało cykl publikacji «Ukraina. Polacy na karantynie», які познайомлять нас із поляками, що живуть на території Луцького консульського округу, тобто у Волинській, Рівненській та Тернопільській областях.



i zajęcia online. Zebrałam 14 dyplomów z webinarów podnoszących moje kwalifikacje. Przeprowadziłam też dwa wielkie projekty we współpracy z Konsulatem RP w Łucku. Nauczyłam się, jak je robić siedząc w domu w kapciach i w szlafroku.

Z rzeczy metafizycznych – nauczyłam się zarządzać kryzysem w swojej głowie. Teraz wiem, że pandemię da się przeżyć.

Podczas kwarantanny

Będę realizować zalecenia WHO i trzymać się wskazań lokalnych władz. Jestem osobą zdyscyplinowaną. Jeżeli ktoś, kto się zna na rzeczy, każe mi coś zrobić (szczególnie dla własnego bezpieczeństwa), a jest to np. lekarz, to ja to robię i nie dyskutuję, czy trzeba czy nie. Ja jestem nauczycielką i też wiem, co jest lepsze dla moich uczniów. Tak samo lekarz wie lepiej ode mnie, czy mam np. nosić maskę czy nie.

Z niepokojem będę też obserwować otoczenie w obawie, czy ludzie nie za szybko zrezygnują z dbania o swoje bezpieczeństwo. Ja z całą pewnością nie będę czuć się całkowicie swobodnie, bo rozumiem, że koniec kwarantanny nie oznacza końca epidemii.

Ale jeśli chodzi o pierwsze przyjemności po izolacji to pewnie pójdę na obiad do jakiejś restauracji. Nie lubię i nie umiem gotować, więc już trochę zgłodniałam przez te dwa miesiące... No i zaprowadzę swoją córkę do piaskownicy. Podczas kwarantanny musiałam jej na balkonie wysypywać kaszę manną do zabawy. Teraz pobawi się w prawdziwym podwórkowym piasku... A ja pobiegnę do fryzjera i kosmetyczki. Chciałam już ich szukać w «podziemiu», ale jestem subordynowanym obywatelem i wiem, że byłoby to złamanie zasad. Tak myślę, dopóki jeszcze nie zapuściłam warkocza jak Julia Tymoszenko.

Rozmawiała Olena SZULHA
Zdjęcie udostępnione przez Ewę Mańkowską

Тема розмови – карантин, зокрема те, як до-свід ізоляції змінив життя представників польської спільноти в Україні, чого він їх навчив і чого позбавив.

Сьогодні ми познайомимося з Евою Маньковською, полькою, яка вже понад 10 років мешкає в Рівному. Ті наші Читачі, які любляють рубрику «Рівненсько-польські стосунки», знають Еву як авторку фейлетонів, котрі ми вже протягом кількох років публікуємо на сторінках «Волинського монітора». Якщо ж хтось із Вас їх ще не читав, рекомендуємо!

Про себе

Я вчителька польської мови. Мешкаю в Рівному. Лідерка Українсько-польського союзу імені Томаша Падури, який заснувала завдяки своїм українським друзям і, зрештою, з їхньої ініціативи. Там зі своєю командою викладачів навчаю польської мови та промову сучасну, прогресивну, відкриту Польщу, а також реалізую своє бачення приязної школи, в якій можна розважатися та вчитися.

Під час карантину

Якщо взяти статистику та цифри, то я пережила три напади істерики, чотири вибухи ейфорії, повторюючи собі, що зараз нарешті зроблю все, на що раніше не мала часу. Двічі хотіла втекти до Польщі. Ну, бо що я тут буду робити без мами, тата, сестер та цілої родини? А якщо вмру від COVID-19, то поховайте мене в могилі на милій Болеславщині... Один раз купила валеріану й пригубила пляшечку, не розбавляючи, прямо в аптеці. Одного разу накричала на чоловіка в магазині біля ваги для овочей, бо він не дотримувався дистанції. Двічі, звісно, мала всі симптоми коронавірусу, окрім високої температури (!). Це все про перший тиждень карантину. Потім вже, згід-

но з приказкою «Праця – це найкращі ліки від усього», взялася за обов'язки, тож і з того часу все добре.

Чого позбавив мене карантин?

Нічого. По-перше, якби не карантин, то я могла би когось заразити, наразивши на ризик смерті. А може сама би померла, захворівши на COVID-19. По-друге, якщо я чогось не мала протягом цього часу – це тимчасово, і колись я це отримаю, маю на увазі матеріальні речі. По-третє, якщо йдеться про такі цінності, як воля (для мене – найважливіша цінність) і відчуття свободи, то я знайшла їх у собі. У внутрішній еміграції, ізоляції, перебуванні сам на сам я відчула очищення. Цей урок, який дала епідемія, для мене дуже цінний.

Кажуть, що в житті 10 % – це події, а 90 % – ваше ставлення до них. На початку я запанікувала через карантин, але потім вирішила, що така епідемія трапляється раз на покоління, і я поставлюся до неї із «зачікавленістю», як свідок історії.

Чого мене навчив карантин?

Підстригати собі волосся і готувати обід – це зі щоденних справ. Окрім того, я навчилася керувати школою і проводити заняття онлайн. Зібрала 14 дипломів із вебінарів, що підвищують мою кваліфікацію. Реалізувала два великі проекти у співпраці з Генеральним консульством RP у Луцьку. Я навчилася це робити, сидючи вдома в капцях і халаті.

Якщо йдеться про речі метафізичні, то я навчилася управляти кризою у власній голові. Тепер я знаю, що пандемію можна пережити.

Після карантину

По-перше, реалізовуватиму поради ВООЗ і дотримуватимуся порад місцевої влади. Я людина дисциплінована. Якщо спеціаліст рекомендує мені щось робити (особливо для власної безпеки), наприклад лікар, то я це виконую і не сперечаюся, потрібно це чи ні. Як учитель я знаю, що найкраще для моїх учнів. Так само лікар краще від мене знає, чи, наприклад, носити маску.

Із тривогою я спостерігатиму за оточенням, побоюючись, що люди передчасно перестануть дбати про свою безпеку. Я не відчуватиму себе повністю вільною, адже розумію, що закінчення карантину не означає кінця епідемії.

Але якщо подумати про перші приємні моменти після карантину, то я точно піду до якогось ресторану на обід. Не люблю та не вмію готувати, тому трохи зголодніла за ці два місяці...

Ну, і заведу свою доньку до справжньої пісочниці. Під час карантину я мусила висипати на балконі манну кашу, щоб вона гралася. А сама побіжу до перукаря і косметолога. Я вже була готова шукати їх у підпіллі, але я дисциплінована громадянка і знаю, що це було би порушенням правил. Принаймні я так думаю, доки не відпустила косу, як у Юлії Тимошенко.

Розмовляла Олена ШУЛЬГА
Фото надала Ева Маньковська



Trwa nabór do XXX Wschodniej Szkoły Letniej,
która odbywać się będzie w dniach 7–21 września 2020 r.

Uczestnikami Szkoły mogą być absolwenci studiów wyższych,
prowadzący własne badania naukowe.

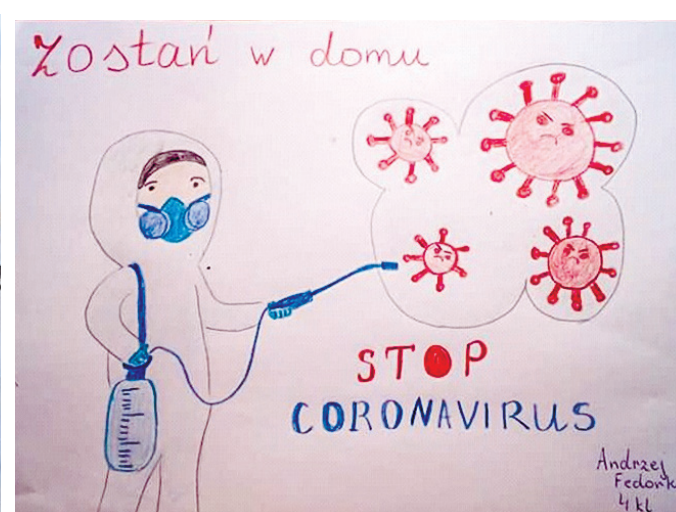
Szczegóły na stronie: studium.uw.edu.pl

Happy-end konkursu o koronawirusie

Хеппіенд конкурсу про коронавірус

Zakończyła się międzynarodowa, antywirusowa bajkoterapia w ramach konkursu «Koronawirus z happy-endem». Prace nadesłało 65 osób.

Завершилася міжнародна антивірусна казкотерапія в рамках конкурсу «Коронавірус із хеппіендом». Роботи на нього надіслали 65 осіб.



Projekt «Koronawirus z happy-endem» realizowany przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Łucku polegał na napisaniu bajki, wiersza albo stworzeniu pracy plastycznej na temat epidemii ze szczęśliwym zakończeniem.

Prace nadeszły z wielu miast Ukrainy, Włoch, Irlandii i Grecji. Ilość prac, kreatywność, wyobraźnia świadczą o tym, że projekt skończył się podwójnym happy-endem.

W sumie zostało przyznanych 21 nagród w kategoriach «Bajka» za oryginalną fabułę i naj-

szczęśliwszy happy-end, «Wiersz» za poetycki happy-end, «Praca plastyczna» za najbardziej malowniczy happy-end.

Imiona i nazwiska zwycięzców można znaleźć na profilu facebookowym Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury.

Wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy, które mają przypominać, że nawet najtrudniejsze chwile można spędzić w konstruktywny i przyjemny sposób.

Ewa MAŃKOWSKA,
koordynatorka projektu
Na zdjęciach: prace uczestników konkursu

Projekt «Korona-wirus z хеппіендом» реалізував Українсько-польський союз імені Томаша Падури під патронатом Генерального консульства РП у Луцьку. Він полягав у написанні казки, вірша чи створенні художньої роботи про епідемію зі щасливою кінцівкою.

Роботи надійшли з багатьох міст України, Італії, Ірландії та Греції. Кількість робіт, креативність, уява свідчать про те, що цей проект завершився подвійним хеппіендом.

Загалом організатори присудили 21 нагороду в категоріях «Казка» за оригінальну фаву-

лу та найщасливіший кінець, «Вірш» за поетичний хеппіенд, «Художня робота» за найбільш мальовничий хеппіенд.

Імена та прізвища переможців можна знайти на сторінці Українсько-польського союзу імені Томаша Падури у фейсбуці.

Усі учасники одержать дипломи, які нагадуватимуть їм, що навіть найважчі моменти можна провести конструктивно та приємно.

Ewa MAŃKOWSKA,
koordynatorka projektu
На фото: роботи учасників конкурсу

Zdalnie o sukcesach Polski

Mimo problemów związanych z epidemią COVID-19 udało się zdalnie przeprowadzić II etap znanego i popularnego w Łuckim Okręgu Konsularnym konkursu. W tym roku nosił on tytuł «Triathlon intelektualny – sukcesy Polski 1980–2020».

Przypomnijmy – pod koniec lutego br. 174 uczniów z całego Łuckiego Okręgu Konsularnego, w trzech miastach: Łucku, Równem i Tarnopolu, przystąpiło do I etapu konkursu.

Niestety, koronawirus pokrzyżował nam szyki i kolejny etap konkursu mógł odbyć się dopiero teraz i to tylko zdalnie. II etap ma doskonalic zdolności krasomówcze uczestników i polega na wygłoszeniu przemówienia związanego z sukcesami Polski w wymienionym wcześniej okresie.

Uczestnicy nagrali swoje przemówienia i wysłali je do organizatorów w formie plików video. Zostały one ocenione, również zdalnie, przez Jury, które wyłoniło 11 finalistów, czyli osoby zakwalifikowane do III etapu Triathlonu. Odbędzie się on na żywo w Internecie.

Finalistami zostali: Kateryna Mukhina Równego, Wiktoria Orzechowska ze Zdobunowa, Anastasia Yarosewycz z Zaleszczyków, Oleh Hulka i Alina Pereszługa z Tarnopola, Jaryna Surminska z Kozłowa, Krystyna Piweń z Kowla, Danylo Luzanow, Roksolana Rudyk, Nazar Rudczyk i Maksym Kostyuk z Łucka. Wszyscy uczestnicy II etapu otrzymają dyplomy i nagrody (bony do wykorzystania na zakupy w sieci Księgarni «Є») ufundowane przez Konsulat Generalny RP w Łucku.

Organizatorem konkursu jest Konsulat Generalny RP w Łucku we współpracy z Ukraińsko-



Polskim Sojuszem im. Tomasza Padury w Równem oraz nauczycielami skierowanymi przez ORPEG do pracy dydaktycznej w Łucku, Tarnopolu i Kowlu.

Piotr KOWALIK,
nauczyciel skierowany do Łucka przez ORPEG
Fot. Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury

Дистанційно про успіхи Польщі

Незважаючи на проблеми, пов'язані з епідемією COVID-19, II етап популярного в Луцькому консульському окрузі конкурсу вдалося провести дистанційно. У цьому році він носив назву «Інтелектуальний триатлон – успіхи Польщі 1980–2020».

та полягає у виголошенні промови, пов'язаної з успіхами Польщі у вищезазначений період.

Учасники записали свої промови та вислали їх організаторам у формі відеофайлів. Їх у віддаленому режимі оцінило журі, яке відібрало 11 фіналістів. Вони візьмуть участь у III етапі триатлону, що відбудеться наживо в Інтернеті.

Фіналістами стали Катерина Мухіна з Рівного, Вікторія Ожеховська зі Здобунова, Анастасія Яросевич із Заліщиків, Олег Гулька та Аліна Перешлуга з Тернополя, Ярина Сурмінська з Козлова, Христіна Півень із Ковеля, Данило Лузанов, Роксолана Рудик, Назар Рудчик та Максим Костюк із Луцька.

Усі учасники II етапу одержать дипломи та профінансовані Генеральним консульством РП у Луцьку подарункові сертифікати, на які вони зможуть купити книги в мережі книгарень «Є».

Організатором конкурсу є Генеральне консульство РП у Луцьку у співпраці з Українсько-польським союзом імені Томаша Падури в Рівному та вчителями, скерованими організацією ORPEG до Луцька, Тернополя та Ковеля.

Піотр КОВАЛІК,
учитель, скерований до Луцька організацією ORPEG
Фото: Українсько-польський союз імені Томаша Падури

Losy nauczycieli z Kopaczówki: Józefa Kwaśniewska

Долі вчителів із Копачівки: Юзефа Квасневська

Historia szkoły w Kopaczówce ma wiele ciekawych kart. Szczególnie interesujące są losy nauczycieli, którzy tu pracowali. Dziś chcę opowiedzieć o Józefie Kwaśniewskiej – nauczycielce, która uczyła miejscowe dzieci przez 20 lat.

Історія Копачівської школи має чимало цікавих сторінок, а особливо захопливими є долі вчителів, котрі тут працювали. Цього разу хочу розповісти про Юзефу Квасневську – вчительку, яка навчала дітей із Копачівки впродовж 20 років.

Józefa Kwaśniewska urodziła się 29 lutego 1888 r. w Dżurynie na Podolu (obecnie rejon szarogrodzki w obwodzie winnickim) w rodzinie Karola i Wiktorii (nazwisko panięskie nie jest nam znane). Kwaśniewscy mieli troje dzieci – najmłodsza Józefa, średnia Stanisława (ur. w 1878 r.) oraz najstarszy – syn Zygmunt (ur. w 1877 r.). Józefa najpierw uczyła się w domu, a następnie w latach 1907–1909 – na kursie dla nauczycielek w tzw. szkole pani Marciszewskiej w Warszawie (*Szkola dla Ochroniarek i Nauczycielek Ludowych założona z inicjatywy Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa pod kierunkiem s. Stefanii Marciszewskiej*, – red.). Od 1909 do 1920 r. pracowała w prywatnych szkołach na Podolu.

Na Wołyni Józefa Kwaśniewska przyjechała w 1921 r. Zaczęła wówczas pracować w kolonii Kiryłucha w gminie Rożyszcze. Rok później została przeniesiona do szkoły we wsi Pożarki w tej samej gminie, gdzie pracowała przez kolejne dwa lata. 1 października 1924 r., zgodnie z rozporządzeniem inspektora szkolnego, rozpoczęła pracę w Kopaczówce. Doszło do tego przez przypadek: we wsi Ozierce nie było mieszkania dla nauczyciela, więc skierowano ją do Kopaczówki, gdzie uczyła dzieci do końca II wojny światowej.

W Kopaczówce Józefa Kwaśniewska była również aktywną działaczką społeczną. W latach 30. stała na czele szkolnych ośrodków Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Kasy Stefczyka. Pod jej kierownictwem z uczniami prowadzone były rozmowy na temat higieny i ochrony zdrowia, a zimą mieszkańcom wsi rozdawano zioła lecznicze.

Do 1926 r. Józefa Kwaśniewska wspólnie ze swoją siostrą Stanisławą mieszkała w domu miejscowego kowala Kazimierza Pozniakowskiego, od 1926 do 1929 r. – u Józefy Tuńskiej, następnie w domu Franciszka Piotrowskiego. Wszystkie te budynki były wynajmowane w tym okresie na potrzeby szkoły. W 1929 r. Józefa Kwaśniewska została kierownikiem miejscowej Dwuklasowej Szkoły Podstawowej. Pełniła te obowiązki do 1936 r. Po objęciu funkcji kierownika przez nowego nauczyciela Tadeusza Koziola, Józefa kontynuowała pracę w tej samej szkole.

Z początkiem II wojny światowej oraz sowieckiej agresji we wrześniu 1939 r. Józefa Kwaśniewska została zastępcą Tadeusza Koziola, kierownika miejscowego ośrodka Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wkrótce enkawudziści przeprowadzili rewizję w mieszkaniach wszystkich aktywnych członków miejscowego polskiego podziemia, w tym także nauczycieli.

W trakcie przeszukania Józefie Kwaśniewskiej skonfiskowano polską literaturę, Brązowy Medal za Długoletnią Służbę wręczony jej po 10 latach pracy zawodowej, liczne zdjęcia, listy i rysunki. Poza tym znaleziono ukryte w poduszczkach agitacyjne polskie plakaty, portrety Piłsudskiego, Mościckiego i Rydza-Śmigłego. Nauczycielka zaprzeczała swojemu członkostwu w politycznych partiach lub innych organizacjach. Została oskarżona o antyradycką agitację wśród mieszkańców wsi, uczniów i ich rodziców, realizację podczas zajęć szkolnych polskiego wychowania patriotycznego, werbowanie rodziców uczniów do podziemnej organizacji. Poza tym, nauczycielka nie zgodziła się na przekonywanie miejscowych mieszkańców do udziału w wyborach do Zgromadzeń Ludowych, a także prowadziła zbiórki dla represjonowanych mieszkańców Kopaczówki oraz osadników z sąsiedniej kolonii Korczówka.

24 czerwca 1940 r. Józefa Kwaśniewska została aresztowana, a następnie skazana na osiem lat obozów pracy za udział w «antyradyckiej powstańczej organizacji» oraz rozpowszechnianie «kontrewolucyjnej literatury». Przed przenie-



Klasa VII Szkoły Podstawowej w Zielonce Pastęckiej 1950 r.

sieniem do obozu pracy była przetrzymywana w Łuckim Więzieniu.

Z początkiem niemieckiej okupacji Wołynia w 1941 r. Józefa Kwaśniewska, której udało się przetrwać podczas masakry w Łuckim Więzieniu dokonanej 22–23 czerwca 1941 r., powróciła do szkoły w Kopaczówce na stanowisko nauczycielki. Była to wówczas Czteroletnia Podstawowa Szkoła prowadzona przez Adolfa Tomasza, Czecha z pochodzenia.

Od października 1943 r. Józefa Kwaśniewska była jedyną nauczycielką i jednocześnie dyrektorem placówki. 3 listopada 1943 r. wspólnie z inną nauczycielką, Jadwigą Michałowską, która w tym czasie nie pracowała w szkole, została łączniczką na odcinku AK Rożyszcze Koło. Podczas obliczania szkód, dokonanych we wsi w czasie okupacji niemieckiej Józefa Kwaśniewska powiedziała: «Jeszcze nie wiadomo, kto wojnę wygra, a rachunek już wystawiają Niemcom». Te słowa później zostaną jej przypomniane.

Pod koniec września 1944 r. władze radzieckie usunęły Józefę Kwaśniewską ze stanowiska nauczyciela. Przeciwnie niej znowu wszczęto postępowanie karne. Oskarżono ją o działalność antyradycką, zarzucano liczne antyradyckie wypowiedzi, m.in. to, że nazywała polski rząd komunistyczny «sprzedajnym» i «zdradzieckim», prowadziła «polską nacjonalistyczną agitację», chciała, aby odnowiono granice z 1939 r., o młodych radzieckich nauczycielach mówiła, że «nie są w dostatecznym stopniu przygotowani do podjęcia pracy pedagogicznej», wzywała miejscowych do rezygnacji z nadania sowieckiego obywatelstwa, przyjęcie którego znaczyłoby zdradę polskiego.

4 stycznia 1945 r. Józefa Kwaśniewska została skazana na 10 lat łagrów. Jednak już w listopadzie tego samego roku w mieście Szachty w obwodzie rostowskim jej sprawa została ponownie rozpatrzona. Śledczy uznali, że brakuje podstaw do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej i 1 grudnia zamknęli postępowanie. W styczniu 1946 r. Kwaśniewska przyjechała do wsi, której obecna nazwa brzmi Zielonka Pastęcka (województwo warmińsko-mazurskie), gdzie zamieszkała większość wypędzonych mieszkańców Kopaczówki. Niemiecka nazwa wsi brzmiała Grinhagen. Przesiedleńcy z Wołynia przez jakiś czas nazywali ją Wołyniec, wkrótce Zielonka-Wo-

nika miejscowego osередку підпільної організації Табір національного об'єднання (пол. Obóz Zjednoczenia Narodowego, OZN) Тадеуша Козьола. Згодом радянські органи безпеки провели обшуки помешкань усіх активних членів місцевого польського підпілля, зокрема вчителів.

Під час обшуку в Юзефи Квасневської вилучили польську літературу, бронзову медаль за 10-річну педагогічну працю, численні фотографії, листи та малюнки. Крім того, знайшли зашиті в подушках агітаційні пропольські плакати, портрети Пілсудського, Мосціцького й Ридз-Сміглого. Будь-яку свою приналежність до політичних чи інших організацій учителька заперечувала. Їй висунули звинувачення в антирадянській агітації серед мешканців села, учнів та батьків, здійсненні на шкільних заняттях польського патріотичного виховання, вербуванні батьків до підпільної організації. Крім того, вчителька відмовлялася від проведення роз'яснювальної роботи щодо виборів до Народних зборів і збирала допомогу репресованим односельчанам та осадникам із сусідньої колонії Корчівка.

24 червня 1940 р. Юзефу Квасневську заарештували, а згодом засудили на вісім років радянських таборів за участь в «антирадянській повстанській організації» й розповсюдження «контрреволюційної літератури». Очікуючи переведення до трудового табору, вона відбувала арешт у Луцькій тюрмі.

Із приходом на Волинь німецької окупаційної адміністрації у 1941 р. Юзефа Квасневська, якій вдалося вижити під час розстрілу в'язнів Луцької тюрми 22–23 червня 1941 р., повернулася на вчительську посаду в Копачівці. У цей час це була початкова чотирирічна школа на чолі з директором Адольфом Томашем, чехом за національністю.

Із жовтня 1943 р. Юзефа Квасневська була єдиною вчителькою і за сумісництвом керівницею навчального закладу. 3 листопада 1943 р. разом з іншою вчителькою, Ядвігою Михаловською, яка в цей час не працювала в школі, стала зв'язковою Рожищенського відділу Армії Крайової «Коло». Під час проведення обліку шкоди, завданої селу за час німецької окупації, який проводила Юзефа Квасневська, вона сказала: «Ще не відомо, хто війну виграє, а рахунок уже виставляють німцям». Цей вислів їй пізніше згадали.

Наприкінці вересня 1944 р. радянська влада відсторонила Юзефу Квасневську від роботи в школі. Проти неї знову відкрили кримінальну справу зі звинуваченнями в антирадянській діяльності. Їй інкримінували численні антирадянські висловлювання, зокрема те, що називала польський радянський уряд «продажним» і «зрадницьким», виступала за відновлення кордонів 1939 р., у ставленні до молодих радянських учителів висловлювалася як до «недостатньо підготовлених до педагогічної праці», закликала не приймати радянського громадянства, бо це буде виявом зради польському.

4 січня 1945 р. Юзефу Квасневську засудили до 10 років таборів. Проте вже в листопаді того ж року в місті Шахти Ростовської області її справу переглянули та 1 грудня закрили, визнавши, що слідство збирало недостатньо матеріалів для притягнення її до кримінальної відповідальності. У січні 1946 р. вона приїхала до села, яке нині називається Зельонка-Пасленцька (Вармінсько-Мазурського воєводства), куди в 1945 р. переселили більшість мешканців Копачівки. Німецькою село називалося Grinhagen. Переселенці з Волині деякий час називали його Волинець, згодом Зельонка-Волинська, але за



2



3

łyńska, ale w 1949 r. zgodnie z decyzją miejscowych władz nazwę wsi oficjalnie zmieniono na Zielonka Pasłęcka.

W Zielonce Józefa Kwaśniewska również aktywnie włączyła się do nauczania oraz pracy w zakresie kultury. W latach 1949–1950 pracowała jako kierownik miejscowej szkoły. Wkrótce, za zbyt aktywną postawę i pobożność, pasłęckie władze oświatowe wysłały ją do Łępną. Własnej rodziny Józefa nigdy nie założyła.

Osobno należy przypomnieć sylwetkę brata Józefa Kwaśniewskiej, Zygmunta Kwaśniewskiego – aktywnego działacza politycznego i religijnego na Kijowszczyźnie. W 1901 r. został skreślony z listy studentów Wydziału Medycyny na Uniwersytecie im. Świętego Włodzimierza w Kijowie za aktywną działalność w ośrodku Partii Socjalistów-Rewolucjonistów. Następnie uczył dzieci w domu Mańkowskich, ziemian i właścicieli cukrowni w majątku Saginka w powiecie jampolskim na Podolu.

W 1909 r. ukończył katolickie seminarium duchowne w Żytomierzu i przyjął święcenia kapłańskie. Niósł posługę w kościołach w Płoskirowie, Kijowie oraz Braclawiu. W latach 1920, 1923, 1924 i 1926 wszczynano przeciwko niemu śledztwa i trzymano w areszcie. Zarzucano mu współudział w szpiegowaniu na rzecz Polski. 2 marca 1930 r. aresztowano go ponownie i 27 czerwca

skazano w grupowej «Sprawie polskiej kontrrewolucyjnej i szpiegowskiej organizacji na Prawobrzeżnej Ukrainie».

Później niósł posługę kapłańską w Rostowie nad Donem, kilka razy odwiedzał w tym czasie Płoskirow. 31 grudnia 1936 r. przybył do Kijowa, pracował w parafiach Świętego Aleksandra oraz Świętego Mikołaja, w których nie było wówczas księży.

Po raz ostatni Zygmunt Kwaśniewski został aresztowany 3 czerwca 1937 r. Oskarżono go o organizację polskiego nacjonalistycznego podziemia na Prawobrzeżnej Ukrainie i w Kijowie, szpiegowanie na rzecz «obcego konsulatu» oraz «nielegalnego przedstawiciela Watykanu» – biskupa Neveu. 25 września 1937 r. zgodnie z decyzją Kolegium Specjalnego przy NKWD ZSRR z 22 września 1937 r. Zygmunt Kwaśniewski został rozstrzelany w Kijowskim Wewnętrznym Więzieniu i pochowany w Bykowni pod Kijowem.

Serhij JANISZEWSKI,
Kopaczówka

Na zdjęciach: 1. Uczniowie 7 klasy oraz nauczyciele szkoły w Zielonce Pasłęckiej. Pośrodku siedzi Józef Kwaśniewski. 1950 r. Zdjęcie ze strony: <https://nk.pl/szkola/107039/klasy>. 2. Dzieci z Kopaczówki wspólnie z ks. Michałem Prażmowskim i Józefą Kwaśniewską. 1939 r. Zdjęcie ze strony wolyn.freehost.pl. 3. Zygmunt Kwaśniewski. Zdjęcie z książki Hiroaki Kuromiya «The Voices of the Dead: Stalin's Great Terror in the 1930s».

wkazywкою місцевої władzy u 1949 r. населений пункт перейменували на Зельонку-Пасленцьку.

У Зельонці Юзефа Квасневська також активно долучилася до шкільництва та культурної роботи. У 1949–1950 рр. очолювала місцеву школу. Згодом, за її надто активну позицію та надмірну релігійність, місцева освітянська влада перевела її до села Лемпно. Власної сім'ї Юзефа так і не створила.

Окремо варто згадати брата Юзефа Квасневської Сигізмунда, який був активним політичним та релігійним діячем на Київщині. У 1901 р. його виключили зі складу студентів медичного факультету Київського університету імені Святого Володимира за активну діяльність в осередку партії соціалістів-революціонерів. Згодом він працював домашнім учителем дітей землевласників і цукрозаводчиків Маньковських у маєтку Сагінка Ямпільського повіту на Поділлі.

У 1909 р. закінчив Житомирську римо-католицьку духовну семінарію та став священником. Служив у костіолах Проскурова, Києва та Брацлава. Перебував під арештом і слідством у 1920, 1923, 1924, 1926 рр. за підозрою в сприянні шпигунству на користь Польщі. 2 березня 1930 р. його заарештували і 27 червня того ж року засудили у груповій «Справі

польської контрреволюційної і шпигунської організації на Правобережній Україні».

Займався душпастирською роботою в Ростові-на-Дону, декілька разів відвідував Проскурів. 31 грудня 1936 р. прибув на постійне проживання до Києва, працював у парафіях Святого Олександра та Святого Миколая, що залишилися без священників.

Востаннє Сигізмунда Квасневського арештували 3 червня 1937 р. Його звинуватили в організації польського націоналістичного підпілля на Правобережній Україні та Києві, шпигунській діяльності на користь «чужоземного консульства» і «незаконного представника Ватикану» єпископа Неве. Розстріляли 25 вересня того ж року в Київській внутрішній тюрмі згідно з рішенням Особливої наради при НКВС СРСР від 22 вересня 1937 р. Сигізмунд Квасневський похований у Биківнянському лісі під Києвом.

Сергій ЯНІШЕВСЬКИЙ,
Копачівка

На фото: 1. Учні 7-го класу та вчителі школи в Зельонці-Пасленцькій. У центрі сидить Юзефа Квасневська. 1950 р. Фото із сайту: <https://nk.pl/szkola/107039/klasy>. 2. Діти з Копачівки разом з отцем Михаілом Пражмівським та Юзефою Квасневською. 1939 р. Фото із сайту: wolyn.freehost.pl. 3. Сигізмунд Квасневський. Фото з книги Гіроакі Куромія «The Voices of the Dead: Stalin's Great Terror in the 1930s».

О Зв'язку Стрелецьким на Волині. Частина 2

Про Стрелецький союз на Волині. Частина 2

Які завдання виконував Зв'язок Стрелецький? Пріжде всьомим станіовіть найважнішою організацією о характере парамілітарним на Волині. Од початку існуення засадничим його цілем було прпзпособенне воіськове. Глошоне прпз організацією гасло: «Народ под бронією» означало наставненне діяльності на рпвсьчехне шкolenне сппльчества на выпадек прпзпшеї воінь.

Впзшкolenне воіськове обеймовало млодшеї прпдпборовою, для котрої було прпзготпваннем до обов'язкової служби в рпзних оддзільах Воіська Польського, ораз резервістів – служыло то подтрпманню іх справносії бойової і навчкпв впнесionych з воіська. Прпводзном затем wykłady і чвіченення, в тым поллове. Організовано оboзы і курсы, а справдзанем впзшкolenня воіськового булы так зване концентрації, котре розпвалы на прпводзенне зайеї і чвіченї в рамчх впкшчых формації.

Прпз впзшкolenню воіськовим прпчч власных прпсілковано сіяіі інструкторамі оддепгованымі з воіська. Бліське контакты лъчзылы на

прпкпдл лъчкых стрелцов з стаціонауюым в мієщіє 24 Пулкъем Печоты. Разем прпзготпваннем важне урочыстосії, дефілады, прпзмаршзе чы іне імпрезы, але і разем швіетовано, на прпкпдл – як wspomінали мпй ојсієк, Tadeusz Marcinkowski, і його старша сіостра – повітанне Нового Року.

На пулкъової стрелнчы одбывалы сіяіі організоване прпз Зв'язком Стрелецькым Округове Заповды Стрелецьке. До моменту отварчя в лъцку Стадіону Спортового ім. Маршалка Пісудського го на пулкъовым боіску розгрывано зв'язкове заповды спортове. За справу 24 Пулкъу Печоты одбывалы сіяіі курсы для комедантов оддзільах

Які завдання стояли перед Стрелецьким союзом? Насамперед, це була найважливіша парамілітарна організація на Волині. Із самого початку основною її метою був військовий вишкіл. Девіз «Нація в озброєнні», проголошений організацією, означав спрямованість діяльності на загальну підготовку суспільства на випадок майбутньої війни.

У воіськовому вишкелі брала участь млодшеї допрпзовного віку, для якої це була підготпвка до обов'язкової служби в рпзних підрпдзільах польської армії, а також резервісті задля підтрпмки в нпх бойової готпвності та навчкпк, отриманых у воіську. Для нпх прпводили лекції та тренування, зокрема і в польовых умовах, організовували табори, курси та так звані концентрації, під час яких прпверяли воіськову підготпвку прптягом навчань у складі більшых формувань.

Воіськовий вишкіл, крім власных інструкторів, прпводили інструктори, скеровані армією. Напрпкпдл, луцькі стрільці тісно контак-

тували з 24-м піхотним полком, розміщеним у місті. Разом вони готувалися до важливых урочыстостей, парадів, маршів чы іныхх заходів, а також, як згадували мій батъко Тадеуш Марцінковський та його старша сіостра, разом святкували Новий рік.

На полковому стрільбичі відбывалися округні змагання зі стрільби, організовані Стрелецьким союзом. До відкриття в Луцьку стадіону імені Маршала Пісудського спортивні змагання Стрелецького союзу прпходили на полковому стадіоні. Завдяки 24-му піхотному полку відбывалися курси для комедантів підрпдзільах та інструкторів із округу «Волинь».

i інструкторів Зwiązku Strzeleckiego z Okręgu Wołyń. Популярною формою подnoszenia kwalifikacji wojskowych był udział strzelców w ćwiczeniach prowadzonych przez wojsko, oraz w manewrach.

W założeniach organizacji najważniejszą dziedzinę sportu, tzw. «sport obrony narodowej», stanowiło strzelectwo. Związek Strzelecki upowszechniał ten sport i patronował różnym konkursom i zawodom w tej dziedzinie, np. na Odznakę Strzelecką. Mógł ją zdobyć każdy obywatel bez względu na płeć, wiek czy przynależność organizacyjną. Odznaka Strzelecka była symbolem spełnienia ważnego czynu obywatelskiego.

Od kwietnia do listopada w całym województwie wołyńskim odbywały się imprezy pod nazwą «10 strzałów ku chwale Ojczyzny», mające na celu propagowanie strzelectwa wśród szerokich mas ludności. Były to najbardziej powszechne zawody, podczas których złożona była Odznaka Strzelecką. Takie «ostre strzelanie» odbywało się na przykład w Łucku na dziedzińcu zamku Lubart. Związek Strzelecki zapewniał chętnym broń, amunicję i tarcze. Opłata za serię dziesięciu strzałów plus trzy strzały próbne wynosiła 50 gr.

Dla podniesienia poziomu strzeleckiego członków Związku przygotowywano też doroczne zawody strzeleckie na wszystkich szczeblach organizacyjnych i prowadzono ewidencję «Rekordów strzeleckich Związku Strzeleckiego».

Pod koniec lat 20. podjęto próbę szkolenia strzelców w innych dziedzinach przydatnych dla wojska. Kto miał własnego konia oraz posiadał wyposażenie jeździeckie, mógł służyć w tzw. Krakusach. Strzelcy na koniach wyglądali niezwykle malowniczo. Dodawali kolorytu lokalnym uroczystościom, jak strzelcy z Piłsudczyzny, Torczyzna, Hulczy Czeskiej czy Zaslawia. Krakusi uczestniczyli w wielu ważnych wydarzeniach w województwie. W 1929 r. konne oddziały «Strzelca» z Wiktorówki towarzyszyły w podróży ks. bp. Adolfowi Szelążkowi, z kolei w 1938 r. banderia Krakusów, złożona z okolicznych osadników, eskortowała orszak Prymasa Polski do Wiśniowca.

Na początku lat 30. pojawiły się nowe kluby i sekcje o specjalnościach szczególnie ważnych dla wojska: szybowcowe, motocyklowe i automobilowe, radiowe (krótkofalarstwa) i kajakerskie. W zorganizowanej w 1933 r. wspaniałej akcji propagandowej, czyli w tzw. Spływie do Morza, wzięło udział 600 strzelców i ponad 300 jednostek pływających. Wśród uczestników nie zabrakło Wołyńiaków, między innymi sześciu strzelców z Oddziału w Ostrogu nad Horyniem. Młodzi zawodnicy, płynąc kajakami ze swojej miejscowości do Gdyni, od 26 czerwca do 17 sierpnia pokonali rekordową trasę: Horyń – Prypeć – Jasiółda – Kanał Ogińskiego – Szczara – Niemen – Kanał Augustowski – Biebrza – Narew – Wisła, liczącą 2300 km.

Z kolei po śmierci Józefa Piłsudskiego sekcja motocyklowa z Łucka wzięła udział w wielkim ogólnopolskim rajdzie motocyklowym pod hasłem «Z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego». Dzięki strzelcom-motocyklistom, którzy – nie zważając na pogodę i związany z nią dramatyczny stan wołyńskich dróg – przebyli wiele kilometrów, ziemia z wołyńskich pól bitewnych w specjalnych urnach trafiła do Krakowa.

Oryginalną sekcją, której zadanie na wypadek wojny miało polegać na wspieraniu wojska w sprawach łączności, była sekcja gołębi pocztowych, np. kowelscy strzelcy byli zrzeszeni w Towarzystwie Gołębi Pocztowych i Rasowych «Turia».

Związek Strzelecki dbał również o ogólną sprawność fizyczną młodzieży przedpoborowej i podtrzymanie tej sprawności w wypadku tych, którzy już odbyli służbę wojskową. Propagował różne sporty masowe, jak marsze, gry i zabawy ruchowe, sporty wodne, ale także lekką atletykę, boks, kolarstwo czy narciarstwo. Do ciekawszych tradycji sportowych w Okręgu Wołyńskim należał Marsz Ołyka-Łuck, zorganizowany po raz pierwszy w 1927 r.

Każdy region Polski miał też swój szlak chwały oręża polskiego. Na Wołyniu, w rocznicę największej i najtrudniejszej bitwy, stoczonej przez Legiony Piłsudskiego w lipcu 1916 r., organizowano tzw. Marsz na Polską Górę, który należał do najpopularniejszych w Polsce okręgowych zawodów marszowych. W rywalizacji prócz strzelców brały udział między innymi drużyny z jednostek wojskowych, Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Związku Rezerwistów, Związku Legionistów, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego czy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pierwszy Marsz na Polską Górę zapoczątkowały uroczystości, które odbyły się na Wołyniu 15 lipca 1928 r. W ich przygotowaniu uczestniczył mój dziadek Jan Marcinkowski. Zapewne wykażął się wówczas talentami organizacyjnymi, gdyż po uroczystości mianowano go na stanowisko Komendanta Powiatu Łuck («Opłatek strzelecki w Łucku», «Strzelec», 1931, nr 9, s. 15), z której to funkcji zrezygnował po narodzinach syna Tadeusza.

W latach 30. na szlaku Maniewicze–Kostiuchnówka bezkonkurencyjna okazała się drużyna strzelców z Janowej Doliny, która świętowała sukcesy także w innych ogólnopolskich zawodach marszowych, m.in. w Marszu Sulejówek-Belweder (I miejsce w latach 1934–1939) czy w Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

Dobrze funkcjonowały strzeleckie sekcje piłki nożnej, lekkiej atletyki, sekcje kolarskie czy narciarskie. Warto wymienić choćby zwycięstwo Henryka Cybulskiego, zawodnika «Strzelca» Łuck, a późniejszego autora «Czerwonych nocy» (wspomnienia z czasów obrony Przebraża; Henryk Cybulski był komendantem samoobrony Przebraża w latach 1943–1944 – red.) w VIII Narodowym Biegu Naprzelaj (pisownia oryginalna) czy drugie miejsce narciarzy z Janowej Doliny w 1937 r. w Marszu Narciarskim na trasie Zułów-Wilno, gdzie początkowo triumfowały wyłącznie zespoły z Karpat.

Rozgrywano zawody nie tylko z drużynami z innych miejscowości, powiatów czy okręgów strzeleckich. Wołyńscy zawodnicy brali też udział w rywalizacji o charakterze międzynarodowym. W styczniu 1936 r. do Janowej Doliny przyjechali reprezentanci łotewskiej drużyny bokserskiej. Na ringu zmierzyli się bokserzy z KS «Strzelec» Janowa Dolina i LAS Riga. Mecz bokserski zakończył się zwycięstwem wołyńskich pięściarzy.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Małgorzata ZIEMSKA

Zdjęcia z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego – dar Anny Kotowicz-Eysmont

Na zdjęciach: 1. Tadeusz Kotowicz-Eysmont, prezes Związku Strzeleckiego w Olyce z córką Anną. 2. Oddział Strzelca w 1936 r. na dziedzińcu zamku w Olyce. 3. Przemawia komendant Związku Strzeleckiego w Olyce Tadeusz Kotowicz-Eysmont. Obok stoi burmistrz Olyki hr. Zygmunt Czerwiński.

Popularną formoю підвищення військової кваліфікації була участь стрільців у маневрах, які проводила армія.

Найважливішим видом спорту для Стрілецького союзу, так званім спортом національної оборони, були стрільби. Організація пропагувала стрілецький спорт та спонсорувала різні змагання й конкурси із цієї дисципліни, наприклад, на Стрілецьку відзнаку. Її міг отримати будь-який громадянин незалежно від статі, віку чи організаційної приналежності. Стрілецька відзнака була символом виконання важливого громадянського обов'язку.

Із квітня до листопада у Волинському воеводстві проходили заходи під назвою «10 пострілів на славу Вітчизни», спрямовані на пропаганду стрілецьтва серед широких мас. Це були найпоширеніші змагання зі стрільби, під час яких можна було отримати Стрілецьку відзнаку. Така «інтенсивна стрілянина» відбувалася, наприклад, у Луцьку на подвір'ї замку Любарта. Стрілецький союз надавав охочим позмагатися зброю, боєприпаси та щити. Плата за серію з десяти пострілів плюс три пробних постріли складала 50 грошів.

Для вдосконалення навичок стрільби серед членів Стрілецького союзу проводили щорічні змагання на всіх організаційних рівнях та вели облік стрілецьких рекордів.

Наприкінці 1920-х рр. стрільців спробували навчати не лише стрільби, але й іншим дисциплінам, потрібним для служби в армії. Той, хто мав власного коня і інвентар для верхової їзди, міг служити в так званих Кракусах. Стрільці на конях виглядали надзвичайно мальовничо. Вони додавали колориту місцевим заходам, як це було в Пілсудчині, Торчині, Гульчі Чеській чи Ізяславі. Кракуси брали участь у багатьох важливих подіях воеводства. У 1929 р. кінні загони «Стрільця» з Вікторівки супроводжували під час подорожі єпископа Адольфа Шельонжека. А в 1938 р. кінний ескорт Кракусів, що складався з навколишніх осадників, супроводжував кортеж примаса Польщі до Вишнівця.

На початку 1930-х з'явилися нові клуби та секції зі спеціалізаціями, особливо важливими для армії: планеристів, мотоциклістів, автомобілістів, радіозв'язку (на коротких хвилях) і байдарочників. У «Сплаві до моря», пропагандистській акції, організованій у 1933 р., взяли участь 600 стрільців на понад 300 човнах. Серед учасників не бракувало волинян – це були шість стрільців із підрозділу в Острозі на Горині. Молоді спортсмени, плывучи зі свого міста до Гдині, протягом 26 червня – 17 серпня подолали рекордний маршрут протяжністю 2300 км: Горинь – Прип'ять – Ясельда – канал Огінського – Щара – Німан – Августовський канал – Бебжа – Нарва – Вісла.

Уже після смерті Юзефа Пілсудського секція мотоциклістів із Луцька взяла участь у великому загальнодержавному рейді під девізом «Із землею для кургану маршала Пілсудського». Завдяки стрільцям-мотоциклістам, які, незважаючи на погоду, що сприяла драматичному стану волинських доріг, подолали багато кілометрів і земля з волинських полів бою у спеціальних урнах потрапила до Кракова.

Оригінальною секцією, завданням якої на випадок війни було підтримувати армію в питаннях зв'язку, була секція поштових голубів. На-

приклад, стрільці з Ковеля були об'єднані в Товариство поштових і породистих голубів «Турія».

Стрілецький союз також дбав про загальну фізичну підготовку допризовної молоді та підтримував її у тих, хто вже пройшов військовоу службу. Організація пропагувала різні масові види спорту, такі, як марші, ігри, водні види спорту, а також легку атлетику, бокс, їзду на велосипеді та лижах. Однією із цікавих спортивних традицій Волинського округу був Марш Олика-Луцьк, організований вперше в 1927 р.

Кожен регіон Польщі мав свій шлях бойової слави. В річницю найбільшого і найскладнішого бою, в якому брали участь легіони Пілсудського в липні 1916 р., на Волині відбувався так званий Марш до Польської гори, який належав до найпопулярніших у Польщі окружних змагань. Окрім стрільців, у них брали участь команди з військових частин, Державної поліції, Корпусу охорони прикордоння, Союзу резервістів, Союзу легіонерів, Військової підготовки залізничників та Добровольчих пожежних команд.

Перший марш на Польську гору організували під час заходів, які відбулися на Волині 15 липня 1928 р. У їх підготовці брав участь мій дід Ян Марцінковський. Мабуть, тоді він виявив свої організаторські здібності, бо після церемонії його призначили комендантом Луцького повіту («Стрілецький святвечір у Луцьку», «Strzelec», 1931 р., № 9, ст. 15). Він звільнився із цієї посади після народження сина Тадеуша.

У 30-х рр. на трасі Маневичі–Костохнівка неперевершеною виявилася команда стрільців із Янкової Долини, яка відзначалася успіхами в інших загальнопольських змаганнях, зокрема в марші Сулеювек–Бельведер (перше місце в 1934–1939 рр.) або марші шляхами 1-ї кадрової роти.

Добре функціонували стрілецькі секції футболу, легкої атлетики, їзди на велосипеді та лижах. Варто згадати про перемогу Генрика Цибульського, гравця «Стрільця» із Луцька та пізнішого автора книги «Czerwone pose» (спогади про оборону Пшебража; Генрик Цибульський був комендантом самооборони у Пшебражі в 1943–1944 рр., – ред.), який переміг у VIII Національному забігу на відкритій місцевості. А лижники з Янкової Долини в 1937 р. зайняли друге місце в Лижному марші на трасі Зулув–Вільно, де раніше триумфували лише команди з Карпат.

Змагання відбувалися не лише між командами з інших міст, повітів чи стрілецьких округів. Учасники з Волині брали участь у міжнародних зустрічах. У січні 1936 р. до Янкової Долини приїхали представники латвійської боксерської команди. На рингу змагалися боксери зі спортивного клубу «Стрілець» із Янкової Долини та боксерського клубу з Риги. Поединок закінчився перемогою волинських боксерів.

(Продовження в наступному номері).

Małgorzata ZEMSKA

Фотографії з волинської колекції Тадеуша Марцінковського, котрому їх подарувала Анна Котович-Ейсмонт.

На фото: 1. Тадеуш Котович-Ейсмонт, очільник Стрілецького союзу в Олиці з донькою Анною. 2. Стрілецький підрозділ на подвір'ї замку в Олиці в 1936 р. 3. Промовляє комендант Стрілецького союзу в Олиці Тадеуш Котович-Ейсмонт. Поруч стоїть граф Зигмунт Червінський, бурмістр Олика.



1



2



3

Jak kochamy?

Jak kochamy? Oczywiście, że bardzo różnie. Ja na przykład kocham na odległość, czyli, jak do nieba i z powrotem. Inni kochają na ilość, jak milion dolarów choćby. Jeszcze inni określają miłość geograficznie. Wyznają szczerze i bez ogródek: kocham cię, jak cały świat i pół Ameryki. Są też i tacy niezdecydowani, których uczucie jest niewiadomego pochodzenia i oni kochają jak nie wiem co!

«Kochać, jak to łatwo powiedzieć.
Kochać, to nie pytać o nic.
Bo miłość jest niepokojem,
Nie zna dnia, który da się powtórzyć.
Nagle świat się mieści w Twoich oczach (...)»
Ach, co to był za przebój. Ja słucham i płaczę. No prawie. W latach sześćdziesiątych Piotra Szczepanika słuchały miliony Polaków. Gdy z głośnika tranzystorowego radia tudzież adaptera marki Bambino nastawionego na cały regulator płynął tęskny głos wokalisty, krwawiło niejedno złamane serce.

Także wiele płomiennych wyznań i zapewnień o miłości do grobowej deski padło pod wpływem i na fali piosenek tego ogromnie lubianego artysty. Słuchając z bijącym sercem a zamglonymi tęsknotą, wpatrzonymi w nieokreśloną dal oczyma słów: «(...) przysyłaj choć puste koperty, bym wciąż wierzył, że wciąż kochasz mnie (...)» nadobne dziewczęta zalewały się łzami czekając na owo wielkie, romantyczne a wzniosłe uczucie, o którym śniły co noc.

Na dancinгах w Ciechocinku, Szczawnicy albo i w Sopocie królowały «Żółte kalendarze» i «Nigdy więcej». Pary sunęły przez parkiet w czułym uścisku, przytulone, ślepe i głuche na cały świat. Choćby i w tej parze była cudza żona lub mąż cudzy przez przypadek. Zaiste trzeba było mieć serce z kamienia, aby zachować zimną krew oraz chłodną głowę, gdy na scenę wkraczał Piotr Szczepanik ze swoimi hitami.

Tylko niby po co to opanowanie? Skoro wszelkie odczucia i przeżycia związane ze stanem zakochania są jedyne, najpiękniejsze i najwspanialsze na świecie. I jak mówi pewien mój dobry znajomy, uroczy młody człowiek przed osiemdziesiątką, lekarz z wykształcenia, pan Lew Kraluk z Kowla: «Kochajcie się ludzie na zdrowie!»

Ponieważ należę do grupy tzw. grzecznych ewentualnych pacjentów i wierzę lekarzom, zatem ich zalecenia biorę sobie głęboko do serca. I Państwu radzę tak samo.



Złamane serce ma człowiek cierpiący z powodu miłości niespełnionej, nieszczęśliwej.

Płomienne wyznanie to takie, które niesie w sobie bardzo duży ładunek emocjonalny.

Do grobowej deski – czyli na zawsze, do końca życia.

Zalewanie się łzami oznacza rozpacz, silne wzruszenie.

Serce z kamienia ma człowiek pozbawiony uczuć, niewrażliwy na problemy innych.

Zimna krew i chłodna głowa nie oznacza bynajmniej temperatury ujemnej, a cechuje człowieka opanowanego, który umie powściągnąć swoje emocje.

Wziąć coś do serca, czyli przejąć się czymś, zastosować się do czyjejś rady.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Як ми кохаємо?

Як ми кохаємо? Звісно, дуже по-різному. Я, наприклад, кохання міряю віддаллю, тобто як до неба і назад. Інші оцінюють кохання кількістю – на мільйон доларів. Ще інші визначають любов географічно. Зізнаються щиро і без відмовок: кохаю тебе як весь світ і пів Америки. Бувають і нерішучі, почуття яких має невідому етимологію, тож вони кохають як не знаю що!

На танцевірках у Цехоцінку, Щавниці або Сопоті царювали «Жовті календарі» і «Більш ніколи». Пари рухалися паркетом у чуттєвих обіймах, притиснувшись, сліпі й глухі до всього світу. Навіть якщо в цій парі випадково була чужа дружина чи чужий чоловік. Дійсно, треба було мати серце з каменю, щоб зберегти холодні кров і голову, коли на сцену виходив Пьотр Щепанік.

Тільки ж нащо потрібне це самовладання, якщо відчуття й переживання, пов'язані із закоханістю, найкращі та найчудовіші у світі? І як говорить один мій добрий знайомий, чарівний молодий чоловік на восьмому десятку, лікар за освітою Лев Кралюк із Ковеля: «Кохайтеся, люди, на здоров'я!»

Оскільки я належу до групи ввічливих потенційних пацієнтів і вірю лікарям, то близько приймаю до серця їхні рекомендації. І вам раджу робити так само.

Розбите серце (**złamane serce**) має людина, котра страждає від нерозділеної, нещасливої любові.

Палке освідчення (**płomienne wyznanie**) – таке, яке несе в собі дуже великий емоційний заряд.

До grobowej deski (**do grobowej deski**) – назавжди, до кінця життя.

Заливатися слізьми (**zalewanie się łzami**) – rozpacz, silne rozczulenie.

Кам'яне серце (**serce z kamienia**) має людина, поzbавлена почуттів, черства до проблем інших.

Холодна кров і холодна голова (**zimna krew i chłodna głowa**) зовсім не означають від'ємної температури, а характеризують оpanovanу людину, яка вміє стримувати свої емоції.

Узяти чи прийняти щось до серця (**wziąć coś do serca**) – перейнятися чимось, прислухатися до чийсь поради.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
uczycielka, skierowana do Łucka i Kowla
organizacją ORPEG

Конкурси

Spotkanie z Polską online tematem konkursu dla dzieci i młodzieży polonijnej



Konsulat Generalny RP w Łucku informuje o konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP dla dzieci i młodzieży polonijnej pod tytułem «Moje najciekawsze spotkanie z Polską online».

Konkurs jest realizowany w ramach akcji «Polska w Twoim domu» / «Poland at your home» przygotowanej z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Akcja ma na celu zachęcenie przedstawicieli środowisk polonijnych i polskich za granicą, w tym w szczególności młodzieży i dzieci polskiego

pochodzenia, do korzystania z ogólnodostępnych bezpłatnych programów edukacyjnych i kulturalnych online oraz do spotkań z polską historią w sieci.

Do ogłoszonego w ramach tej akcji konkursu zaproszone zostały dzieci i młodzież polonijna ze wszystkich krajów świata. Rywalizacja odbędzie

się w dwóch kategoriach wiekowych: od 7 do 13 lat oraz od 14 do 18 lat.

Uczestnicy konkursu mają do wykonania prace na dowolny temat w formie pisemnej, rysunkowej lub filmu video w trzech kategoriach: edukacja, kultura, historia. Prace powinny opisywać jedno ze spotkań z językiem polskim, polskim filmem, literaturą, historią czy muzyką w odniesieniu do udostępnionej przez placówki oferty edukacyjnej.

Organizator ustanawia następujące nagrody dla laureatów i osób wyróżnionych (maksymalnie 12 osób):

Dla laureatów w wieku od 7 lat do 13 lat w każdej z trzech kategorii (edukacja, kultura, historia):

I nagroda – nagroda rzeczowa o wartości do 100 Euro

II nagroda – nagroda rzeczowa o wartości do 70 Euro

III nagroda – nagroda rzeczowa o wartości do 50 Euro

Wyróżnienie – nagroda książkowa

Dla laureatów w wieku od 13 lat do 18 lat w każdej z trzech kategorii (edukacja, kultura, historia):

I, II i III nagroda – pokrycie kosztów przejazdu i pobytu w Polsce na dwutygodniowych kolumniach w ramach programu «Polska jest w Tobie»

Wyróżnienie – nagroda książkowa

Konkurs będzie dwuetapowy:

– pierwszą selekcję prac przeprowadzi komisja powołana przez Konsulat Generalny RP w Łucku. 10 najlepszych prac otrzyma nagrody rzeczowe i książkowe.

– drugim etapem będzie wyłonienie laureatów przez komisję konkursową złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dla młodszych laureatów przewidziane będą nagrody rzeczowe.

Autorzy nagrodzonych prac w starszym przedziale wiekowym zostaną zaproszeni do udziału w programie «Polska jest w Tobie» w 2021 r. na dwutygodniowy pobyt w Polsce.

Prace konkursowe należy przesyłać w terminie do dnia 30 czerwca 2020 r. na adresy mailowe Konsulatu Generalnego RP w Łucku: natalia.baletska@msz.gov.pl; teresa.chruszcz@msz.gov.pl

Regulamin konkursu, formularz zgłoszeniowy, inne załączniki oraz ofertę edukacyjną znajdą Państwo na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Źródło: Konsulat Generalny RP w Łucku

Sztuka w cyfrach – Roman Opałka

Мистецтво в цифрах – Роман Опалка

Nazwisko Opałka jest znane każdemu koneserowi sztuki. Pierwsze skojarzenie nasuwa się z imieniem Roman, choć grzechem byłoby nie wspomnieć o Henryku, znakomitym grafiku specjalizującym się w litografii, starszym bracie znanego na całym świecie polskiego konceptualisty.

Jest początek lat sześćdziesiątych. Na świecie króluje minimalizm oraz pop-art. W artystycznym światku zaczyna wiać lekkim znudzeniem. Pora więc na nową ideę, nową drogę w sztuce. Na salony i ściany galerii wkracza sztuka konceptualna, która na piedestał wnosi niczym niezakłócony sam proces tworzenia. Rodzi się konceptualizm. W nowym nurcie najistotniejszy okazuje się być sam pomysł, po prostu koncept.

Roman Opałka, polski malarz urodzony w 1931 r. we Francji, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie artystów. Jego prace znalazły się w największych galeriach świata. Wisiały na ścianach paryskiego Centrum Pompidou, Museum of Modern Art i Guggenheim Museum w Nowym Jorku. Aż siedmiokrotnie dzieła Opałki były obecne na weneckim Biennale. Był najdroższym żyjącym polskim malarzem – w 2010 r. w domu aukcyjnym Sotheby's sprzedano nieznanemu nabywcy trzy «Detale» za 713 tys. 250 funtów, czyli ponad trzy miliony złotych. Początkowo artystę interesowało malarstwo materii. Chropowata faktura zazwyczaj jednobarwnych kompozycji zachwycała wyrazistością oraz smakiem.

W połowie lat sześćdziesiątych, wraz z pojawieniem się konceptualizmu, także Opałka przeżywa okres krystalizacji jego metody twórczej. Pojawia się pierwszy, jak się okaże jeden z wielu, obraz namalowany w ramach projektu nazwanego przez samego twórcę Detalem. Pierwsze dzieło to czarne płótno wypełnione białymi liczbami od 1 do 35327. Następne, tzw. «Obrazy liczone», będą nawiązywały do tego pierwszego. Płótna pokryte są rzędami kolejnych, następujących po sobie w ciągu liczb. Prawdziwa sztuka wanitatywna, symbolizująca ulotność ludzkiego życia, bezsensowność starań człowieka i nieuchronność przemijania.

Tę symbolikę artysta zamknął w szeregach cyfr. Był to swoisty akt codziennego dokumentowania czasu, który nieodwołalnie przemijał. Od 1972 r. początkowo czarne tło zamienił najpierw na szare, by później każde kolejne rozjaśniać o 1 %. Zamysłem i marzeniem Romana Opałki było dojście do liczby 7777777, co zbiegłoby się z dokonaniem ostatniego zapisu białym pigmentem na czystej bieli.

W wywiadach malarz często mówił, że koncepcja pracy twórczej jest swego rodzaju konkursem, w którym współzawodniczy sam ze sobą i z góry skazany jest na przegraną. Po kilku latach od swoich dzieł artysta zaczął dołączać również



nagrania, w których czyta kolejno malowane przez siebie liczby. Na koniec, obok płócien oraz nagranych głosów, pojawiły się jeszcze zdjęcia Opałki. Wraz z upływem czasu jest na nich coraz starszy, przez co jego dzieła są jeszcze bliższe sztuce wanitatywniej.

Twórczość tego nietuzinkowego artysty znajdowała tylu zwolenników, co przeciwników. Część krytyków sztuki pisała o jego dziełach z zachwytem, doceniając i wynosząc pod niebiosa jego talent twórczy tudzież niezwykłą osobowość. Inni zaś, jak choćby Andrzej Osęka, w dość bezpośredni a zdecydowany sposób zauważali, że od prac Romana Opałki dużo bardziej interesująca jest, także pełna liczb, książka telefoniczna. Jednak, jak to ze sztuką bywa, na szczęście ostateczną ocenę oraz odbiór przekazu dzieła zawsze należy pozostawić widzowi.

Roman Opałka zmarł w 2011 r., a liczbą jaką pozostawił na swoim ostatnim płótnie było 5590000. Tę nie była niestety śnieżnobiała biel.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla przez ORPEG
Zdjęcie: Wikipedia

Prізвище Опалка відоме кожному знавцю мистецтва. Насамперед воно асоціюється з іменем Роман, хоча гріх було б не згадати про Генрика, чудового графіка, який спеціалізувався на літографії, старшого брата всесвітньо відомого польського концептуаліста.

процес кристалізації свого творчого методу. З'являється перша – як виявиться, одна з багатьох – картина, написана в рамках проекту, яку сам творець назвав «Деталь». Перший твір – це чорне полотно, заповнене білими цифрами від 1 до 35327. Наступні, так звані «Чисельні картини», будуть продовженням першої. Полотно, покриті рядами чисел, які йдуть одне за одним. Справжнє ванітативне мистецтво, яке символізує ефемерність людського життя, безглуздя намагань людини й невідворотність проминання.

Цю символіку митець помістив у ряди чисел. Це був своєрідний акт документування часу, який невблаганно минає. Із 1972 р. спочатку чорне тло стало сірим, а потім художник із кожним черговим полотном став його прояснювати на 1 %. Задум і мрія Романа Опалки полягали в тому, щоби дійти до числа 7777777, яке він наніс би білою фарбою на сніжно-білому тлі.

В інтерв'ю художник часто говорив, що концепція творчої праці – це свого роду конкурс, у якому митець змагається сам із собою і наперед приречений на програш. Через кілька років до своїх робіт митець почав додавати аудіозаписи, в яких він читає чергові написані ним числа. Згодом, крім полотни і записаного голосу, з'явилися ще фотографії Опалки. Разом із ходом часу він стає на них усе старшим, через що його твори наближаються до ванітативного мистецтва.

Творчість цього непересічного митця знаходила стільки ж прихильників, як і противників. Частина критиків мистецтва писали про його твори із захватом, захоплюючись і підносячи до небес його творчий талант, а також надзвичайну особистість. Інші ж досить безпосередньо і рішуче наголошували, що від робіт Романа Опалки набагато цікавішим є, також списаний цифрами, телефонний довідник. Однак – як це, на щастя, буває з мистецтвом – остаточно оцінку і розуміння ідеї твору треба залишити на розгляд глядача.

Roman Opałka помер у 2011 р. Число на його останньому полотні – 5590000. До сніжно-білого тла йому не судилося дійти.

Gabriela WOŹNIAK-KOWALIK,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Фото: Wikipedia

Polacy z Odessy zapraszają do udziału w konkursie «Ja i moje miasto»

Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków «Polska Nuta» z Odessy zaprasza do udziału w konkursie plastycznym dla dzieci «Ja i moje miasto».



Konkurs jest skierowany od organizacji polonijnych znajdujących się w różnych zakątkach świata i organizowany z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Celem projektu «Ja i moje miasto» jest pokazanie jak liczna jest Polonia i gdzie działają jej najmłodszy Ambasadory.

Zasady konkursu:

1. Uczestnik tworzy obraz w dowolnej technice. Ma on przedstawiać miasto, w którym mieszka, ulubione miejsce lub też portret Uczestnika na tle jego miasta.

2. Zdjęcie obrazu należy przesłać do 1 czerwca na adres: polskanutakonkurs@gmail.com, podając w tekście maila: tytuł obrazu, imię i nazwisko, wiek, ew. organizację polonijną (stowarzyszenie/szkoła/parafia/inne).

Uwaga: jeden Uczestnik przesyła jeden obraz.

Kategorie wiekowe: od 5 lat, 5–7, 8–10, 11–13, 14–16 lat. W każdej kategorii zostaną wybrane III, II, I miejsca oraz grand prix konkursu.

Wszystkie prace od 1 do 7 czerwca będą dostępne na profilu facebookowym Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków «Polska Nuta», i będzie można na nie głosować. Praca, która otrzyma najwięcej polubień, dostanie nagrodę publiczności.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty 7 czerwca.

Każdemu z uczestników zostanie przekazany dyplom z podziękowaniami za udział w konkursie.

Nagrodzone prace będą przedstawione podczas wirtualnej oraz realnej wystawy, która zostanie pokazana w siedzibie NKSP oraz w innych polskich organizacjach. Wszystkie prace będą wykorzystane również w wirtualnym pokonkursowym filmie, który zostanie opublikowany na profilach Organizatora na Facebooku i YouTube.

Informacja o konkursie znajduje się na stronie Organizatora NKSP «Polska Nuta» na FB: www.facebook.com/PolskaNuta/photos/a.572749729475514/2977604225656707

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець	Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Адміністратор системи	4 800	Помічник системного адміністратора: консультації та прийом замовлень з питань підключення інтернету та кабельного телебачення, усунення причин неполадок інтернет з'єднання у мережі. Досвід роботи з підключення інтернету та програмного забезпечення	Головний бухгалтер	10 000	Організація і контроль документообігу бухгалтерії підприємства, складання розрахунків щодо використання прибутків, затрат на виробництво, платежів до бюджету, своєчасність і правильність складання звітності (бухгалтерська, податкова, статистична), взаємодія з контрагентами, звірка розрахунків, контроль дебіторської та кредиторської заборгованості, контроль за рухом коштів по рахунках та через касу, участь у автоматизації бізнес-процесів. Знання 1С Бухгалтерія 8.3, М.Е.Дос, Клієнтбанк	Завідувач складу	10 000	Склад вторсировини
Бариста	6 000	Приготування кави та напоїв	Головний енергетик	12 000	Заступник головного енергетика: керує усім енергозабезпеченням фабрики, організовує технічно правильну експлуатацію і своєчасний ремонт енергосистем та енергоустановок, контроль за раціональним забезпеченням виробництва електроенергією, водою, паром і т.д.	Завідувач канцелярії	4 723	Ведення кадрового діловодства, організація та ведення документообігу в установі, ведення особових справ працівників, складання відповідної статистичної звітності
Бариста	7 000	Приготування кави, чаю та напоїв за різними рецептурами; обслуговування клієнтів; продаж додаткових продуктів; робота – кафе «Луцька Венеція», вул. Л. Українки, вул. Глушець (парк)	Двірник	4 723	Прибирання території АЗС, с. Липини, пр. Відродження, 40 (АЗС 01-18)	Інженер з охорони праці	10 000	Контролювати дотримання працівниками інструкцій та норм з охорони праці; виконання робіт відповідно до вимог охорони праці та техніки безпеки; робота в програмі 1С
Бухгалтер	7 000	Ведення фінансової та податкової звітності, облік сировини та виробничої продукції, нарахування зарплатні. Досвід роботи на виробництві, знання програми 1С Бухгалтерія (8 версія)	Дизайнер-виконавець графічних робіт	8 000	Дизайнер поліграфічного виробництва, розробка графічних макетів, знання програм Coreldraw та Photoshop. Бажають навчатись на робочому місці. З/п від 6000 грн (ріст заробітної плати із зростанням вмінь працівника). Телефонувати: 0506635638, Сергій Ростиславович	Інженер-електронік	9 000	Обслуговування та контроль за роботою усіх електронних приладів та обладнання підприємства, проведення тестових перевірок роботи обладнання, заміна комплектуючих на платіях, ремонт обладнання, забезпечення стабільної роботи електроприводів картонно-паперової машини
Викладач (методи навчання)	7 000	Обов'язки вчителя англійської мови. Проведення уроків згідно розкладу, ведення графіку успішності студентів, участь в організації розважальних заходів, проведення мовних клубів	Електрогазозварник	9 000	Дугове і газове зварювання на мережах холодного і гарячого водопостачання і центрального опалення житлових будинків	Касир торговельного залу	4 740	Викладка товару на полицях, заміна цінників, контроль за наявністю цінників, контроль термінів зберігання продукції, консультування покупців, дотримуватись стандартів обслуговування покупців, правил торгівлі, внутрішніх стандартів розміщення, зберігання та реалізація продовольчих товарів та товарів широкого вжитку
Виконавець робіт	15 000	Забезпечує виконання виробничих завдань відповідно до графіків і проектів виконання будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, монтажних, ремонтно-будівельних, введення об'єктів у дію у встановленні строки. Організовує виконання будівельно-монтажних робіт згідно з проектною та технічною документацією, будівельними нормами та правилами, технічними умовами й іншими нормативними документами. Складає заявки на будівельні машини, транспорт, засоби механізації і т.д.	Електромеханік	6 000	Обслуговування, ремонт та усунення несправностей електричних приладів в авто; робота на СТО с. Рованці, вул. Промислова, 12	Контролер целюлозно-паперового виробництва	8 000	Проведення контролю якості сировини, перевірка на вологостійкість, хімічні домішки, надання висновку про придатність використання сировини у виробництві
Водій автотранспортних засобів	6 000	Здійснення міжнародних вантажних перевезень по Європі. З/п + премії. Наявність прав водія категорії СЕ	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустановок	8 500	Виконання обов'язків електромонтера з ремонту та обслуговування електроустановок (автоелектрик) в транспортний цех	Контролер якості	8 000	Контролер якості-технолог швейного виробництва(пошиття сумок та спецодегу), перевірка якості швів, усунення браку продукції, розроблення технологічних карт пошиття
Водій автотранспортних засобів	12 200	Водій на автобус-катафалк, перевезення померлих	Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустановок	9 000	Виконання обов'язків електромонтера з ремонту та обслуговування електроустановок (автоелектрик) в транспортний цех	Маляр	7 000	Підготовка до фарбування (рихтовка, шпаклівка), полірування, фарбування автомобілів, кузовів; робота на станції технічного обслуговування в ПАТ «Волинсь-Авто» по вул. Рівненській, 145
Водій автотранспортних засобів	30 000	Здійснювати міжнародні вантажні перевезення до країн Європи (Німеччини, Франції). Наявність закордонного біометричного паспорта, картки водія, полісу обов'язкового медичного страхування для виїзду до країн Європи	Завантажувач-вивантажувач харчової продукції	6 000	Завантаження та вивантаження харчової продукції (соуси). Пунктуальність, відповідальність			
Водій автотранспортних засобів	6 900	Перевезення паливо-мастильних матеріалів автомобілями VOLVO(паливовози)	Завідувач виробництва	15 000	Завідувач виробництвом в кафе при ТЦ, знання технологічних процесів приготування страв, складання калькуляції, робота з первинними документами бухгалтерії (накладні), організація роботи кухонного виробництва			
Водій автотранспортних засобів	7 000	Здійснення міжнародних вантажних перевезень по Європі. З/п + премії. Наявність прав водія категорії СЕ						

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:

43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 24-92-68

Konkurs na ścieżki turystyczne na Wołyniu

Конкурс на туристичні маршрути Волинію

Wołyński Obwodowy Fundusz Wsparcia Przedsiębiorczości ogłosi konkurs na najciekawsze szlaki turystyczne związane z dziedzictwem naturalnym w obwodzie wołyńskim.

Волинський обласний фонд підтримки підприємництва оголосив конкурс на найоригінальніші туристичні маршрути природної спадщини Волинської області.

Konkurs odbywa się w ramach realizacji projektu «4 pory roku – transgraniczne trasy turystyczne» w Programie Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020. Jego celem jest promowanie potencjału turystycznego obwodu wołyńskiego poprzez tworzenie nowych tras turystycznych.

Projekt będzie także sprzyjał odnalezieniu najbardziej atrakcyjnych zakątków i obiektów dziedzictwa naturalnego oraz rozwojowi infrastruktury turystycznej, promował walory przyrodnicze, turystyczne lub kulturowe, pozwoli także na opracowanie czterech tras turystycznych dziedzictwa naturalnego.

Konkurs potrwa do 12 czerwca 2020 r. Następnie zostanie wyłonionych 20 finalistów, którzy wspólnie z uczestnikami z Polski wezmą udział w trzydniowej imprezie «Mikser Turystyczny» nad Świtaziem. Spotkanie będzie obejmowało przede wszystkim udział w szkoleniach i networkingu turystycznym oraz integrację międzykulturową.

Spośród nadesłanych propozycji zostaną wybrane cztery najciekawsze, których pomysłodawcy przy wsparciu ekspertów będą mogli udoskonalić opracowane przez siebie trasy turystyczne, dokonać ich oznaczenia, wygenerować kody QR oraz promować wybrany teren. Zwycięzcy zostaną zaproszeni na konferencję podsumowującą



w Cieszanowie na Podkarpaciu. Otrzymają również nagrody.

Chętni do udziału w konkursie muszą zgłosić się poprzez wypełnienie ankiety uczestnika projektu «4 pory roku – transgraniczne trasy turystyczne».

Wszystkie informacje o konkursie można znaleźć na stronie Wołyńskiego Obwodowego Funduszu Wsparcia Przedsiębiorczości: <http://vofpp.org.ua/>

Konkurs відбувається в рамках реалізації проекту «4 пори року – транскордонні туристичні маршрути» в межах Програми транскордонного співробітництва Польща–Білорусь–Україна 2014–2020. Його мета – популяризація туристичного потенціалу та поширення інформації про Волинську область через створення нових туристичних маршрутів.

Проект сприятиме виявленню найбільш привабливих куточків та об'єктів природної спадщини, розвитку туристичної інфраструк-

тури, пропагуватиме природні, історичні та культурні цінності, дозволить створити чотири туристичні маршрути природної спадщини.

Konkurs trwać będzie do 12 czerwca 2020 r. Będzie obrano 20 zwycięzców konkursu, які разом із учасниками з Польщі безкоштовно візьмуть участь у триденному «Туристичному міксері» на території озера Світязю. Основна мета заходу – участь у тренінгах і туристичному нетворкінгу, міжкультурний обмін.

На конкурсній основі буде відібрано чотириох призерів, які за підтримки експертів зможуть удосконалити свої туристичні маршрути, розробити розмітку, QR-коди та здійснити промоцію території. Призери запросять на завершальну конференцію в місті Цешанові (Підкарпатське воєводство) і нагородять цінними подарунками.

Для участі потрібно заповнити анкету учасника проекту «4 пори року – транскордонні туристичні маршрути».

Інформація про проведення конкурсу розміщена на сайті Волинського обласного фонду підтримки підприємства: <http://vofpp.org.ua/>

W 100. rocznicę wspólnej defilady

Harczerze Hufca «Wołyń» odwiedzili groby żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i Wojska Polskiego w Zdobunowie. Zrobili to w 100. rocznicę wspólnej defilady polsko-ukraińskiej, która miała miejsce po wyzwoleniu Kijowa od bolszewików.

9 maja harcerze zapalili znicze i zagrali hejnał na grobach żołnierzy, którzy walczyli z bolszewikami 100 lat temu. Właśnie 9 maja w 1920 r. w Kijowie, po uwolnieniu miasta od bolszewików, odbyła się defilada wojsk ukraińskich i polskich.

W Zdobunowie na starym miejskim cmentarzu pochowany został pułkownik Armii URL Borys Magerowski, żołnierz 3 Żelaznej Dywizji Strzeleckiej, uczestnik walk z bolszewikami, które toczył 100 lat temu. Harcerze zapalili znicze na jego grobie. Następnie uczcili pamięć Ukraińskich Strzelców Siczowych, którzy zginęli w walkach z bolszewikami w 1919 r. i zostali pochowani na tym cmentarzu. Oddali także hołd Wasylowi Żukowi, który zginął na wschodzie Ukrainy w 2015 r.

Potem uczcili pamięć porucznika Zygmunta Szuleckiego. Jego tablica pamiątkowa została w 2010 r. zawieszona na terenie kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Zygmunt Szulecki urodził się w Zdobunowie. W 1920 r. jako

żołnierz Armii URL wyzwalał Kijów od bolszewików, w okresie międzywojennym był urzędnikiem w Sarnach i burmistrzem Dąbrowicy. Zginął w Katyniu w 1940 r.

Harczerze zapalili znicze także na starym katolickim cmentarzu w Zdobunowie, na zbiorowej mogile polskich żołnierzy, którzy w 1920 r. bronili miasta przed bolszewikami.

Kilka dni wcześniej znicze na grobach żołnierzy Armii URL i Wojska Polskiego w Zdobunowie zapalili polski reporter Paweł Bobołowicz oraz ukraiński dziennikarz Dmytro Antoniuk. W ramach akcji multimedialnej «Rok 1920 – pamięć w czasach zarazy», upamiętniającej braterstwo Polaków i Ukraińców w czasie wojny polsko-bolszewickiej, oddali hołd polskim i ukraińskim żołnierzom, uczestnikom walk z bolszewikami sprzed 100 lat, spoczywającym na cmentarzach Wołynia, Podola i Galicji.

Taisija PETRYNA
Foto: Igor MANTYCKI



У соту річницю спільного параду

Харцери гупця «Волинь» відвідали могили солдатів Армії УНР і Війська Польського у Здолбунові. Зробили вони це в соту річницю спільного параду обох союзницьких армій у визволеному від більшовиків Києві.

9 травня харцери запалили лампадки і заграли військовий хейнал на могилах тих, хто боровся проти більшовиків 100 років тому. Цього дня 1920 р. у Києві, після його звільнення від більшовиків, пройшов парад українських та польських військ.

У Здолбунові на старому міському кладовищі похований учасник боїв із більшовиками, які відбувалися 100 років тому, полковник Армії УНР Борис Магерівський, воїн 3-ї залізної стрілецької дивізії. Харцери побували на його могилі. Також вони відвідали могили Українських січових стрільців, які загинули в боях із більшовиками у 1919 р. Не обійшли увагою і могилу Василя Жука, котрий загинув на сході України у 2015 р.

Потім біля меморіальної дошки, відкритої на території костелу Святих Апостолів Петра і Павла у 2010 р., вшанували пам'ять поручика Зигмунта Шулецького, уродженця Здолбунова, який у 1920 р. як солдат Армії Української Народної Республіки визволяв Київ від більшовиків, у міжвоєнний період був службовцем

у Сарнах та бурмістром Дубровиці, а в 1940 р. загинув у Катині.

Наостанок харцери пішли на старе католицьке кладовище у Здолбунові до спільної могили польських солдатів, які у 1920 р. брали участь в обороні міста від більшовицького війська.

Кількома днями раніше лампадки на могилах солдатів Армії УНР і Війська Польського в Здолбунові запалили польський репортер Павел Боболович та український журналіст Дмитро Антонюк. У рамках мультимедійної акції «1920 рік – пам'ять у часи епідемії», яка проводиться для того, щоби нагадати про братерство поляків і українців під час польсько-більшовицької війни, вони вшанували польських і українських солдатів, учасників боїв із більшовиками 100-річної давнини, що спочивають на кладовищах Волині, Поділля та Галичини.

Taisija PETRYNA
Foto: Igor MANTYCKI



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja



Założyciel/Zasnovnik - Валентин ВАКОЛЮК
Zespół redakcyjny/Редакційна колегія:
Walenty WAKOLUK/Валентин ВАКОЛЮК
Natalia DENYSIUK/Наталія ДЕНИСЮК
Wiktor JARUCZYK/Віктор ЯРУЧИК
Anatolij OLICH/Анатолій ОЛІХ

Redaktor naczelny: Walenty WAKOLUK
Korekta: Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK
Współpracca: Jadwiga DEMCZUK, Urszula OBERDA
Redaktor techniczny: Anatolij OLICH
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander ŚWICA
Tłumaczenia: Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK

Główny redaktor: Walenty WAKOLUK
Korekci: Olga SZERSZEN, Piotr KOWALIK
Spiracja: Jdwięga DEMCZUK, Urszula OBERDA
Techniczny redaktor: Anatolij OLICH
Widowidalny redaktor: Aleksander ŚWICA
Perekład: Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK

Adresa redakcji:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 391.
Друк – Волинська обласна друкарня:
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний, формат А3

